

GŁOS WYBRZEŻA

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II GDAŃSK — GDYNIA — CZWARTEK, 16 WRZEŚNIA 1948 R. NR 256 (448)

W numerze:

UCZESTNICY WALK O WOLNOŚĆ POLSKI ŁĄCZA SIĘ W JEDNYM ZWIĄZKU — str. 2.
PRZYWÓDCY SĄ REALIZATORAMI IDEI, KTÓRE PRZY ŚWIECĄ PARTII I KLASIE ROBOTNICZEJ — str. 3.
KAPITULANCKIE — CZY LUDOWO — DEMOKRATYCZNE ROZWIĄZANIE KRYZYSU WE FRANCJI — str. 3.

Min. MOŁOTOW PRZYJĄŁ PRZEDSTAWICIELI MOCARSTW ZACHODNICH NOWA KONFERENCJA NA KREMLU

MOSKWA, 15.9 (PAP). — We wtorek o godzinie 18 czasu miejscowego, przedstawiciele trzech mocarstw zachodnich udali się na Kreml w celu spotkania się z radzieckim ministrem spraw zagranicznych Mołotowem. Konferencja zakończyła się o godz. 19.30.

LONDYN, 15.9 (PAP). — Według informacji agencji Reutersa, przedstawiciele mocarstw zachodnich, przed nowym zebraniem na Kremlu uzgodnili swe stanowisko w toku narad rozpoczętych w poniedziałek. Obecnie pragną oni rzekomo „wyjaśnić sytuację w Berlinie”. Korespondent agencji Reutersa wspomina również o pewnych niesprecyzowanych trudnościach, jakie ujawniły się między przedstawicielami trzech mocarstw zachodnich przy omawianiu problemów będących przedmiotem obecnych rozmów.

Jak donosi moskiewski korespondent agencji Reutersa, przedstawiciele mocarstw zachodnich po zakończeniu rozmowy z ministrem Mołotowem — odmówili dziennikarzom jakichkolwiek komentarzy. Ambasador USA

radzieckiego ministerstwa spraw zagranicznych Smirnow i jeden z rzeczników radzieckich do spraw Niemiec.

Korespondent odniósł wrażenie, że wracając z Kremla do ambasady brytyjskiej na zwykłą w takich wypadkach naradę, trzech przedstawicieli mo-

carstw zachodnich „wyglądali wesoło, niż po którymś kolwiek z poprzednich spotkań na Kremlu”.

Wtorkowa konferencja na Kremlu, która trwała półtorej godziny była najkrótszą z tych wszystkich, jakie odbyły się dotąd w toku obecnych rozmów.

Rządy USA i W. Brytanii uniemożliwiły zwołanie konferencji 4 ministrów w sprawie byłych kolonii włoskich

PARYŻ, 15.9 (PAP). — W dniu 13 września rozpoczęła się w Paryżu w gmachu ministerstwa spraw zagranicznych Francji konferencja przedstawicieli 4 mocarstw w sprawie byłych kolonii włoskich.

W konferencji biorą udział ze strony ZSRR wiceminister spraw zagranicznych Wyszynski, ze strony Stanów Zjednoczonych — ambasador USA w Wielkiej Brytanii Douglas, zaś Wielkiej Brytanii — minister stanu Mac Neil. Francję reprezentował na pierwszym posiedzeniu francuski minister spraw zagranicznych

Robert Schuman, który był przewodniczącym pierwszego posiedzenia.

NIE KONFERENCJA RADY MINISTRÓW, LECZ KONFERENCJA PRZEDSTAWICIELI 4 MOCARSTW

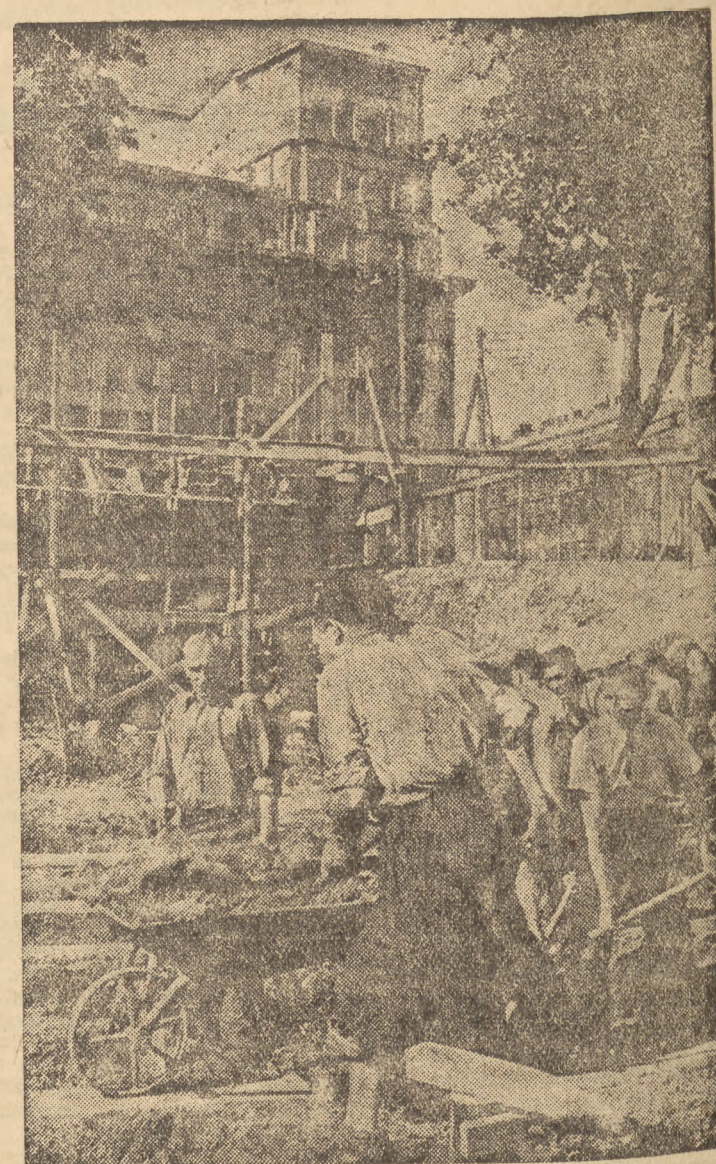
Pierwsze posiedzenie było poświęcone dyskusji na temat charakteru samej konferencji. Przedstawiciele państw zachodnich usiłowali wykaazać, że jest to Rada ministrów spraw zagranicznych. Delegat radziecki Wyszynski natomiast postawił sprawę jasno, stwierdzając, że odbywająca się konferencja nie jest Radą ministrów spraw zagranicznych, lecz konferencją przedstawicieli 4 mocarstw. Wiceminister Wyszynski oświadczył, że układ pokojowy z Włochami przewiduje, iż sprawa byłych kolonii włoskich winna być rozstrzygnięta przez Radę ministrów spraw zagranicznych, której to Radzie winni następni ministrów spraw zagranicznych przedłożyć swoje zalecenia po dokładnym zbadaniu problemu. Zalecenia te, przypomniał Wyszynski, mogły, w razie potrzeby, postawić sprawę wysłania specjalnej komisji do byłych kolonii włoskich w celu zbadania sytuacji na miejscu.

31 sierpnia, powiedział Wyszynski, zastępcy ministrów spraw zagranicz-

nych zakończyli swoje prace i przekazali Radzie ministrów spraw zagranicznych swoje zalecenia. Rada ministrów spraw zagranicznych, zgodnie z układem pokojowym z Włochami, winna była rozpatrzyć te zalecenia i powziąć odpowiednie decyzje.

Ale, jak wynika z noty Stanów Zjednoczonych do rządu Związku Radzieckiego, rząd USA uchylił się od dotrzymania warunków układu pokojowego w sprawie byłych kolonii włoskich, oświadczając, że w konferencji weźmie udział pełnomocny przedstawiciel sekretarza Stanu. Oznacza to, podkreśla Wyszynski, że minister spraw zagranicznych USA odmówił wzięcia udziału w Radzie ministrów spraw zagranicznych, co uniemożliwiło zwołanie Rady ministrów spraw zagranicznych w celu omówienia sprawy byłych kolonii włoskich. Mimo naruszenia układu pokojowego z Włochami przez Stany Zjednoczone, rząd radziecki oświadczył, że nie będzie sprzeciwiał się konferencji przedstawicieli 4 mocarstw, jeśli Francja i Wielka Brytania wyrażą swoją zgodę na zwołanie tej konferencji.

(Dokończenie na stronie 2-ej)



AKTYW PARTYJNY KC PPR I CKW FPS PRACOWAŁ PRZY WYKOPIE DOŁU POD FUNDAMENTY WSPÓLNEGO DOMU ZJEDNOCZONYCH PARTII ROBOTNICZYCH

Upaństwowienie Akademii Handlu Zagranicznego Młodzież robotniczo-chłopska ma zapewniony dostęp do uczelni

Podczas niedawnego pobytu ministra oświaty tow. Skrzyszewskiego w Szczecinie zapadły poważne decyzje odnośnie Akademii Handlu Zagranicznego.

Postanowiono upaństwowić uczelnię w roku szkolnym 1949 — 50. Celem podniesienia naukowego poziomu uczelni i zapewnienia jej dalszych możliwości rozwoju, powzięto decyzję usamodzielnienia jej przez oddzielenie od Akademii Poznańskiej z dnem 14 września br. Ministerstwo Oświaty zobowiązało się do udzielenia uczelni w datych subsydiów.

Postanowiono, że co najmniej jedna trzecia część studentów AHZ będzie w całości zwolniona od opłat,

jedna trzecia będzie uiszczać opłaty w wysokości od 25 do 75 proc. nominalnego czynszu. Pozostali studenci będą płacić czynsz w całości. Do kierowania sprawami uczelni w związku z odłączeniem jej od Poznańska i podniesieniem jej poziomu nauki zostało ustanowione kuratorium pod przewodnictwem wojewody tow. Borkowicza. W skład kuratorium wchodził stały przedstawiciel Ministerstwa Oświaty, przedstawiciel wyższych zakładów naukowych na terenie Szczecina prof. inż. Smidat, przedstawiciel zainteresowanych rektorów gospodarczych, dyr. inż. Sobiepan oraz przedstawiciele czynników społeczno — politycznych w osobach ob. Wolaka i dyr. woj. szkoły PPR tow. Pohorillego.

Na pierwszym posiedzeniu, które ku ratorium odbyło 13 bm. i w którym wzięli udział przedstawiciele Ministerstwa Oświaty, dyr. Żurawicka, i rektor prof. Grolek — omówiono sprawę przyjęcia na pierwszy rok studiów, a myśl obowiązuje zasadą uwzględnienia pierwszej kolejności młodzieży pochodzenia robotniczo-chłopskiego i wyróżniającej się w od budowie kraju. W celu prawidłowego przeprowadzenia akcji rekrutacyjnej utworzono specjalną komisję.

Decyzja ministerstwa o uniezależnieniu Akademii Handlu Zagranicznego w Szczecinie i powołaniu kuratorium dla uczelni oraz zwolnienia od opłat części studentów młodzieży, względnie zastosowaniu poważnych ulg w opłatach, świadczy o wieloletniej trosce Ministerstwa Oświaty o rozwój szkolnictwa wyższego — le, a w Szczecinie w szczególności — została powołana przez społeczeństwo Szczecina i Pomorza Szczecińskiego najwyższym zadaniem, a przez młodzież robotniczo — chłopską z prawdziwą radością.

(Dokończenie na stronie 2-ej)

LUD KOREI DOMAGA SIĘ wycofania wojsk okupacyjnych Memorial Zgromadzenia Narodowego do rządów ZSRR i USA

MOSKWA, 15.9 (PAP). Jak donosi agencja Tass, w dniu 10 bm., Najwyższe Zgromadzenie Narodowe Korei wystosowało memorial do rządów USA i ZSRR, prosząc o jednoczesne wycofanie z Korei wojsk amerykańskich i radzieckich.

Memorial stwierdza, że naród koreański po wyzwoleniu z niewoli japońskiej sądził, iż przy pomocy mocarstw sojuszniczych zdoła szybko odzyskać niepodległość i stworzyć niezależne, demokratyczne państwo. Nadzieje te jednak nie ziściły się. Korea w dalszym ciągu rozdarta jest na dwie części — północną przemysłową w której przebywają wojska radzieckie oraz południową — rolniczą, w której znajdują się wojska amerykańskie. Sztuczny podział jednolitego pod względem narodowościowym i ekonomicznym kraju hamuje poważnie proces odrodzenia gospodarczego, politycznego i kulturalnego Korei. Dalsze utrzymanie tego podziału kryje również duże niebezpieczeństwo polityczne, albowiem antyludowe elementy projańskie i różni awanturnicy z obozu reakcji koreańskiej, usiłują wykorzystać pobyt wojsk amerykańskich i radzieckich na terytorium Korei dla wywołania taru między USA i ZSRR oraz rozpętania nienawiści i antagonizmów między ludnością północnej i południowej części kraju. Powoduje to zaostrzenie sytuacji politycznej na Dalekim Wschodzie i zagraża pokojowi powszechnemu i bezpieczeństwu narodów.

Dowodem jednomyślności narodu koreańskiego w dążeniu do jednoczenia kraju, są wyniki wyborów powszechnych, przeprowadzonych w

sierpniu br. zarówno w północnej, jak i w południowej części Korei z udziałem przeszło 80 proc. wszystkich uprawnionych do głosowania. Wykonane w drodze tego głosowania Najwyższe Zgromadzenie Narodowe Korei składa się z przedstawicieli wszystkich głównych partii — lewicowych, prawicowych i centrowych — Północy i Południa oraz reprezentuje wszystkie warstwy społeczeństwa koreańskiego. Dowodem dążenia narodu koreańskiego do jednolitości jest również fakt zbiegowością przez niego wyborów, przeprowadzonych w maju br. pod nadzorem tzw. komisji koreańskiej ONZ do „Zgromadzenia Narodowego” Korei Południowej i nieuznawanie powołanego przezeń rządu.

Najwyższe Zgromadzenie Narodowe Korei w memoriale swym dziękuje rządowi radzieckiemu za wyrażoną jeszcze we wrześniu 1947 r. oraz niejednokrotnie później ponawianą gotowość wycofania swych wojsk z Korei, o ile rząd USA zgodzi się na jednoczesne wycofanie z Korei swych wojsk. Najwyższe Zgromadzenie Narodowe Korei wyraża również nadzieję, iż rząd USA uwzględni interesy narodu koreańskiego i dążyć do utrwalenia pokoju na świecie oraz przyjaźni między narodami, zadośćuczynić powyższej prośbie narodu koreańskiego i zgodzi się na wycofanie swych wojsk z Korei jednocześnie z wycofaniem z Korei wojsk radzieckich.

„PRAWDA” O ŻYCIU W STANOWISKU ZSRR DO ŻĄDAN NARODU KOREI

MOSKWA, 15.9 (PAP). Ostatnie posiedzenie Zgromadzenia Ludowego Ko-

rei oraz zatwierdzenie przez nie składu nowego rządu są przedmiotem artykułu wstępnego w dzienniku „Prawda”, zatytułowanego: „Historyczne wydarzenie w życiu narodu koreańskiego”.

„Wybory do Zgromadzenia Ludowego w Korei, sesja tego Zgromadzenia oraz powołanie do życia ludowo-demokratycznego rządu oznaczają poważny krok na drodze zjednoczenia narodu koreańskiego, sztucznie rozdzielonego w wyniku polityki władz amerykańskich, współpracujących z kolami reakcji koreańskiej — pisze „Prawda”

(Dokończenie na stronie 2-ej)

QUEUILLE UZYSKAŁ votum z ufania ale większość rządowa już topnieje Coraz więcej robotników strajkuje

PARYŻ, 15.9 (PAP). — We wtorek stanął po raz pierwszy przed francuskim Zgromadzeniem Narodowym no wy rząd Henri Queuille i uzyskał votum z ufania 335 głosami przeciwko 229.

W kołach politycznych zwrócono uwagę na fakt, że podczas gdy Queuille jako kandydat na premiera uzyskał inwestyturę 351 głosami przeciwko 196 czyli miał za sobą 155 głosów więcej, niż w poprzednim głosowaniu uzyskał 106 głosów większości.

Nowy rząd francuski, jak informują z kół wiarygodnych, przystąpił do opracowania projektu podwyżki podatków, cen szeregu artykułów pierwszej potrzeby oraz opłat za usługi komunalne.

Z dnem 15 bm. cena chleba w Paryżu podniesiona zostanie o 24 fr. do 35 fr. za kg. Podwyżka cen obejmie: węgiel, benzyna, papierosy, gaz, elektryczność, bilety kolejowe przeciętnie od 20 do 30 proc. Podniesiona zostanie również taryfa pocztowa z 6 do 10 fr. za list zwykły. Zwyżka cen wyrobów alkoholowych wyniesie ma 20 proc.

Rządowy projekt podwyżki cen szeregu artykułów wywołuje powszechne oburzenie wśród mas pracujących, co znajduje swój wyraz w narastającej fali strajków protestacyjnych.

W Zagłębiu Sambre, odpowiadając na apel CGT, Force Ouvriere i Chrześcijańskich Związków Zawodowców (CFTC) — 40 tysięcy metalowców przerwało pracę. W Argenteuil porucili pracę robotnicy wielu zakładów celi prac robotniczy i fabryk m. inn. przemysłowych i fabryk i SAGEM, SNECMA, OTIS, TUBOT i SAGEM. Strajk w zakładach samochodowych Peugeot trwa już 9 dzień.

W Zagłębiu Mont Beliard oraz w Beaufort robotnicy ogłosili 24-godzinny strajk protestacyjny. Analogiczny strajk problematyczny na apel CGT i strajk problematyczny w Molliet-CFTC 3 tysiące górników w Bassee, re — Sur — Seine oraz w Basse. Strajk objął również kopalnię Bethu-Strassburgu. W kopalniach nadreńskich trwa strajk. Robotnicy domagają się dodatku drożyznianego w wysokości 3 tysięcy franków miesięcznie.

W okręgu paryskim strajk obejmujący m. inn. zakłady Snac w Colombes.

DYWERSJA ZOSTANIE UKRÓĆCONA

Od kilku dni na rynku artykułów pierwszej potrzeby szerzy się nieczym nie uzasadniona panika. Część ludności, ulegając perfidnej propagandzie elementów dywersyjnych, na gwałt robi zapasy, wykupując nadmierne ilości cukru, soli, tłuszczu, mydła, kaszy. W Łodzi, w ciągu ostatnich dni sprzedano cztery razy więcej cukru niż normalnie. W Bydgoszczy w ciągu miesiąca sprzedano 170 ton cukru, podczas gdy zwykle sprzedawano po 20 ton miesięcznie. To samo dzieje się w Warszawie i innych miastach.

Bezpodstawność nadmiernych zakupów jest najzupełniej widoczna. Cukru mamy pod dostatkiem, a już naszych zapasów soli może starczyć na lata. W 1947-48 r. rynek krajowy otrzymał 350 tys. ton cukru, spożycie wynosiło więc 14,5 kg na jednego mieszkańca rocznie, wobec 11,9 kg w 1937-38 r. Obecnie dojrzewa na polach obfity zbiór buraków cukrowych, z których przemysł wyprodukuje co najmniej pół miliona ton cukru. Możemy śmiało liczyć na to, że w 1948-49 r. spożycie na głowę ludności jeszcze przewyższy poziom przedwojenny.

Zbiory zbóż są w tym roku znakomite i wystarczą nie tylko na konsumpcję powyżej stanu przedwojennego, lecz i na poczynienie poważnych rezerw na lata przyszłe.

Mamy w tym roku również bardzo dobry urodzaj roślin olejnych, nie zabraknie więc w ostateczności tłuszczów roślinnych. Ale nie zabraknie nam na pewno i tłuszczów zwierzęcych. Paszy starczy z nadwyżką na wykarmienie bydła i nierogacizny. Nie zabraknie więc ani mięsa wieprzowego, ani słoniny, których niedobór daje się we znaki od pewnego czasu. Stwierdzono ponad wszelką wątpliwość, że niedobór ten jest w mniejszej tylko mierze wynikiem normalnego sezonowego spadku podaży żywca, głównie zaś wypływa z dezorganizacji rynku mięsnego z trwającej na nim jeszcze nadal przewagi najdłuższych i najbardziej barbarzyńskich elementów kapitalistycznych. Podjęta została akcja, która przyniesie szybkie i znaczne wzmocnienie pozycji państwa i spółdzielczości w obrotach mięsem, uregulowanie cen, wyeliminowanie spekulacji, paskarzy i „zgonników”, zapewniając równomierną podaż w ciągu roku.

Możemy więc śmiało patrzeć w przyszłość, która zapowiada dalszy i to znaczny wzrost konsumpcji artykułów pierwszej potrzeby, systematyczną poprawę poziomu życiowego mas pracujących, które już w chwili obecnej spożywają więcej cukru, przetworów zbożowych, mięsa niż przed wojną.

Nadmierny popyt nie ma zatem żadnych obiektywnych podstaw. Obecna panika wywołana swoją kręci podstępna robota elementów kapitalistycznych, wrogowie mas pracujących, dywersanci, którzy świadomie i celowo szerzą fałszywe pogłoski i alarmujące plotki, siejąc niepokój i nekając ludność. Ci, sami, którzy chowają towary pod łade, uprawiają pasiek, dorabiają się na łatwości i nieświadomości konsumenta.

Panika „cukrowa” czy „solna” jest dziełem dywersantów, którzy na fali drożyzny chcą się obłowić kosztem klasy robotniczej.

Należy również potępić szkodliwą, antyspołeczną postawę tych, którzy bezkrytycznie słuchają dywersanckich plotek i leca na lep paskarzy. Robiąc nadmierne zapasy utrudniają tym samym walkę z dywersją wrogów klasy robotniczej.

Mamy jednak dosyć towarów, dosyć środków gospodarczych i politycznych, żeby dywersję udaremnić.

Dywersantów, którzy panikę wywołują, którzy raz jeszcze podjęli atak na poziom życiowy klasy robotniczej czekają bardzo dotkliwe ciosy. Już niedługo będą mieli dość czasu dla zastanowienia się nad tym, jaką siłę stanowi Państwo Ludowe, jak surowe jest prawo o walce ze spekulacją, prawo o cofaniu koncesji, likwidacji sklepów, konfiskacie mienia i posyleniu do obozu pracy przymusowej.

Zorganizowani robotnicy i pracownicy umysłowi przypomną komu należy, jaka potęga tkwi w masowej społecznej kontroli handlu i oduczą dywersantów i ich wspólników od zamachów na robotniczy kawałek chleba.

Nowe doniesienie osiągnięcia w przemyśle radzieckim

MOSKWA, 15.9 (PAP). Prasa donosi o nowych osiągnięciach i sukcesach przemysłu radzieckiego.

Górnicy kombinatu „Moskowlon” wypełnili przedterminowo do 12 września 9-miesięczny plan. Średnie wydobywcę węgla w sierpniu było o 15,3 proc. wyższe, niż w odpowiednim okresie ub. roku.

Pracownicy naftowi w rejonie kubybszewskim zobowiązali się wykonać w bież. roku plan 5-letni wydobycia

ropy naftowej. W sierpniu br. przeciętne wydobywcę doszło już do poziomu, przewidzianego na rok 1950. Robotnicy naftowi zobowiązali się do wypełnienia planu 5-letniego w przeciągu 4 lat.

Robotnicy zakładów budowy maszyn dla przemysłu naftowego w Baku zobowiązali się wyprodukować maszyny wartości 11 milionów rubli ponad zakresiony plan

ZW. RADZIECKI czci pamięć „Młodej Gwardii“

MOSKWA, 15.9 (PAP). We wtorek upłynęło 5 lat od chwili ogłoszenia dekretu Prezydium Rady Najwyższej ZSRR w sprawie pośmiertnego nadania tytułu Bohatera Związku Radzieckiego założycielom i członkom organizacji komunistycznej „Młoda Gwardia“, która działała konspiracyjnie na terenie osiedla górniczego Krasnodonu za czasów okupacji niemieckiej. Pamięć o bohaterstwie działalności zamęczonych przez hitlerowców uczestników „Młodej Gwardii“ żyje w sercach całej młodzieży radzieckiej.

Reforma szkolnictwa w Rumunii

BUKARESZT, 15.9 (PAP). W wyniku ostatnio przeprowadzonej reformy szkolnictwa, zmierzającej do demokratyzacji i jego upowszechnienia, w bież. roku szkolnym czynne będą w Rumunii następujące szkoły średnie: 634 gimnazja, 175 licea ogólnokształcące, 104 zawodowe szkoły techniczne, 55 szkół przemysłowych oraz pewna ilość szkół rolniczych, pedagogicznych, administracyjnych, górniczych.

Wyrok w procesie o nadużycia gospodarcze

Sąd Okręgowy w Łodzi ogłosił wyrok w sprawie milionowych nadużyć w Centrali Zbytu Porcelany, Fajansu i Wyrobów Szklanych. Oskarżony Kołwasiński skazany został na 8 lat więzienia, oskarżony Buda na 6 lat więzienia, oskarżony Kwiatek na 4 lata więzienia, oskarżony Milke został uwięziony. Sprawa osk. Ehrenreicha została wydzielona w celu przekazania jej do postępowania zwykłego.

KARY ZA SPEKULACJĘ mięsem i tłuszczem

Delegatura Komisji Specjalnej w Łodzi ukarała za spekulację mięsem, słoniną i masłem kupców: Józefa Szadkowskiego — grzywną w wysokości 750 tys. zł., Stanisława Wasilewskiego, Irenę Przybyłową i Lejzo-

Uczestnicy walk o wolność Polski łączą się w jednym związku

W związku z wyznaczonym na dzień 25 września br. we Wrocławiu Ogólnopolskim Zjazdem Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację i projektowanemu połączeniem tej organizacji ze Związkiem Osadników Wojskowych w jedną całość organizacyjną — sekretarz generalny Związku Uczestników Walki Zbrojnej płk. Sek-Małecki udzielił przedstawicielowi PAP następujących informacji:

Połączenie Związku Uczestników Walki Zbrojnej ze Związkiem Osadników Wojskowych jest wynikiem coraz ściślejszej współpracy szerokiego rzeszy członkowskich obu bratnich związków. W ubiegłych miesiącach konferencje i zjazdy terenowe obu organizacji podjęły szereg uchwał i rezolucji, opowiadających się za połączeniem organizacji w jeden związek.

Należy podkreślić, że między obu organizacjami nie ma żadnych różnic ideologicznych. Związek Uczestników Walki Zbrojnej zgodnie ze swą deklaracją ideową, zrzesza w swych szeregach wszystkich byłych uczestników polskiego ruchu oporu, walk partyzanckich o niepodległość i demokrację przeciwko hitlerowskiemu okupantowi, wszystkich tych, którzy zachowali godność polskiego żołnierza i demokracji. Związek Osadników Wojskowych skupia byłych żołnierzy hohaterskiej I i II Armii Wojska Polskiego, którzy po zdemobilizowaniu osiedlili się na rozdzielonych działkach wojskowych.

W dniu 25 bm. we Wrocławiu odbędzie się równocześnie Ogólnopolski Zjazd obu Związków, po czym, po podjęciu odpowiednich uchwał, w dniu 26 bm. nastąpi otwarcie wspól-

nego już dla obu organizacji zjazdu połączeniowego.

W toku zjazdu zostaną omówione oprócz zagadnień organizacyjnych, aktualne zagadnienia polityczne, gospodarcze i społeczne, na których nie zostanie przyjęty statut i deklaracja ideowa oraz zostanie ustalona zasadnicza wytyczna linia działania połączonych Związków.

Zbliżający się zjazd odbywać się będzie również pod hasłem solidarności bojowników polskiej demokra-

cji z narodami walczącymi o wolność, pokój, demokrację i sprawiedliwość społeczną.

Komitet Organizacyjny Zjazdu wyśtosował zaproszenia na Zjazd do zagranicznych organizacji byłych członków Ruchu Oporu. Zaproszone zostały delegacje ze Związku Radzieckiego, Czechosłowacji, Bułgarii, Węgier, Włoch, Francji, Hiszpanii, Republikańskiej, Demokratycznej Grecji, Polskiego Związku Uczestników Walki Zbrojnej z Francji i Belgii.

Walki w Hajderabadzie trwają

16 września posiedzenie Rady Bezpieczeństwa

LONDYN, 15.9 (PAP). — Komunikaty wojenne ogłaszane w New Delhi, notują dalszą ofensywę wojsk hinduskich na wszystkich frontach. Znajdują się one obecnie w połowie drogi do Sehunderabad. Umocnione miasto Saulatabad zostało zajęte podobnie jak węzeł komunikacyjny Kalna w odległości 50 km na wschód od Aurangabad. Wojska hinduskie wzięły do niewoli wielu żołnierzy i oficerów, oraz zdobyły znaczną ilość broni i amunicji.

Reuter podaje oficjalny komunikat indyjski, który przyznaje, że wojska hinduskie napotykały na silny opór ze strony oddziałów Hajderabadu.

LONDYN, 15.9 (PAP). — Sekretarz generalny ministerstwa spraw zagranicznych Hajderabadu wystosował do przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa — Cadogana nagłą apel. Oświadcza on, że obecnie „liczy się każda godzina“, wobec czego Rada Bezpieczeństwa powinna być natychmiast zwołana „w celu powstrzymania brutalnej i planowej agresji przeciwko terytorium Hajderabadu“.

PARYŻ, 15.9 (PAP). — Przewodniczący Rady Bezpieczeństwa Sir Alexander Cadogan zwołał posiedzenie Rady na czwartek 16 września godz. 15.-16.

DEMONSTRACJE MUŻULABADU NA RZECZ HAJDERABADU

LONDYN, 15.9 (PAP). — Agencja Reutersa donosi z Karachi, że przed pałacem premiera Pakistanu doszło do burzliwej demonstracji ludności, która domagała się podjęcia natychmiastowej akcji, celem obrony mużulmanów w Hajderabadzie przed agresją hinduską.

Podaję z New Delhi, że generalny gubernator Indii zarządził wprowadzenie stanu wyjątkowego na terenie całego dominiów. Zandarmeria hinduska rozbroiła straż wojskową Hajderabadu, stojącą na warcie przed gmachem przedstawicieli Nizama Hajderabadu.

LIGA ARABSKA NIE POŚREDNICZY MIĘDZY HINDUSTANEM A HAJDERABADEM

LONDYN, 15.9 (PAP). — Z Kairu do nosi agencja Reutersa, że tamtejszy ambasador Hindustanu zaprzeczył doniesieniom, jakoby Liga Arabska zaofiarowała swe pośrednictwo w sporze między Hindustanem a Hajderabadem. Ambasador zdemontował również pogłoski, jakoby państwa Ligi Arabskiej żądały niezwłocznego wycofania wojsk hinduskich z Hajderabadu.

DZIECI POLSKIE W BERLINIE otrzymały normalną szkołę

BERLIN, 15.9 (PAP). Dnia 14 bm. odbyła się tu uroczystość otwarcia szkoły dla 120 dzieci polskich, zorganizowanej z inicjatywy Konsulatu Generalnego RP. przy współpracy Związku Polaków w Niemczech i Komitetu Opieki nad Dzieckiem Polskim.

Dotychczas istniały w Berlinie jedynie kursy języka polskiego dla dzieci i młodzieży. Otwarta obecnie szkoła jest normalną 7-oddziałową szkołą o pełnym programie nauczania w języku polskim i w odróżnieniu od przedwojennych szkół Związku Polaków, da możliwość młodzieży polskiej z Berlina po powrocie do kraju, kontynuowania nauki.

Na uroczystość otwarcia szkoły, która ma mieścić się w gmachu konsulatu polskiego, przybyli: Szef Misji Wojskowej gen. Prawin z małżonką, jako przewodniczącą Komitetu Opieki nad Dzieckiem, Konsul Generalny Marecki, oficerowie Polskiej Misji Wojsko-

wej oraz przebywający w Berlinie członkowie delegacji polskiej na kongres b. więźniów politycznych.

Po przemówieniu powitalnym, które wygłosił konsul Marecki zabrał głos szef Polskiej Misji Wojskowej gen. Prawin. Wskazując na dotychczasowy dorobek Związku Polaków w Niemczech, mówca zwrócił uwagę na konieczność zrewidowania i skrytykowania jego ideologii i myśli politycznej w związku z doniosłymi przemianami, jakie zaszły w życiu politycznym i społecznym Polski.

Przewodniczący Związku ob. Ledwołz podziękował w imieniu Polonii za umożliwienie dzieciom polskim w Berlinie nauki w języku ojczystym.

Z kolei jeden z uczniów szkoły w imieniu samorządu szkolnego, złożył na ręce gen. Prawina prośbę, aby szkoła polska w Berlinie została nazwana imieniem Prezydenta Bolesława Bieruty.

Unia celna z Włochami przyniesie katastrofę ekonomiczną Austrii

Prasa wiedeńska protestuje przeciw oświadczeniu Sforzy

WIEDEN, 15.9 (PAP). — Prasa austriacka opublikowała wczoraj oświadczenie włoskiego ministra spraw zagranicznych Sforzy, który powiedział, że ma nadzieję, iż Włochy wstąpią z Austrią w unię celną. Komentarz do oświadczenia dziennik austriacki „Der Abend“ określa je jako nowy zamach na samodzielną Austrię. Plan unii celnej między Włochami a Austrią, pisze dziennik, nie jest nowy. Jak wiadomo, angielski minister spraw zagranicznych Bevin latem 1946 r., omawiając sprawę Tyrolu południowego, wypowiedział się za utworem takiej unii. Unia celna między Austrią a Włochami podkreśla „Der Abend“ oznaczałaby utworzenie bloku składającego się z Austrii, Włoch i Niemiec zachodnich, który

stałby się grobem samodzielnosci Austrii.

Inny dziennik „Volksstimme“, omawiając to samo zagadnienie, podkreśla, że unia celna proponowana przez Sforzę przyniosłaby Austrii katastrofę ekonomiczną, odrywając ją od tradycyjnej współpracy ekonomicznej z krajami nadnaddunajskimi, a przysparzając ją do Włoch, kraju cierpiącego z powodu 2,5 - milionowej armii bezrobotnych.

„Oesterreichische Zeitung“ przypomina, że Mussolini myślał o takiej unii już w r. 1934, obecnie pomysł ten pojawia się raz po raz wysuwane przez koła angielskie i amerykańskie, jako część ogólnego planu stworzenia bloku zachodniego.

Rząd brytyjski przygotowuje nowy atak na place robotników

Świat pracy wobec uchwał Trade Unionów

LONDYN, 15.9 (PAP). — Jak podaje dziennik „Daily Worker“, sekretarz londyńskiego okręgowego komitetu partii komunistycznej, John Mahon oświadczył na zebraniu partyjnym, że przebieg obrad kongresu Trade Unionów oraz przemówienie Crippsa wskazują na to, iż rząd angielski przygotowuje nowy atak na place robotników. Przywódcy Trade-Unionów dążą do dalszego obniżenia stopy życiowej mas robotniczych w interesie imperialistów angielskich. John Mahon podkreśla rolę angielskiej partii komunistycznej w walce obozu demokratycznego z imperializmem, oświadczył, że komunistyczna partia Anglii stawia sobie za cel skupienie milionów robotników wokół walki z polityką rządu Labour Party i kapitalistów.

Mac Mahon stwierdził, że Cripps Bevin, Morrison i inni już dawno zdemaskowali się jako wrogowie angielskiej klasy robotniczej, której świadomość klasowa ciągle wzrasta. czego dowodem jest strajk robotników stoczni londyńskich, robotników za-

kładów samochodowych Austin oraz demonstracja robotników fabryki budowy maszyn w Glasgow.

LONDYN, 15.9 (PAP). Rada związku brytyjskiego przemysłu mechanicznego odrzuciła decyzję Trybunału Rozjemczego ministerstwa pracy o podwyżce płac, w wysokości 5 szylingów tygodniowo, zamiast 13, żądanych przez związków zawodowe.

Rada popiera również ostro utworzenie anglo-amerykańskiej rady konsultacyjnej, a w wielu ośrodkach przemysłowych zorganizowano protestacyjne zebrania i demonstracje.

LONDYN, 15.9 (PAP). — Król Jerzy VI otworzył we wtorek nową sesję parlamentu brytyjskiego. Parlament rozpatrzy na obecnej sesji tylko jedną sprawę, a mianowicie projekt ustawy, ograniczający uprawniający Izby Lordów do zawieszania mocy obowiązującej ustawy z 2 lat do jednego.

RZĄDY USA I W. BRYTANII uniemożliwiły zwołanie konferencji 4 mocarstw

Dokończenie ze str. 1-ej

Również rząd Wielkiej Brytanii naruszył umowę pokojową z Włochami w sprawie byłych kolonii włoskich, oświadczając, że na konferencji w Paryżu weźmie udział nie minister spraw zagranicznych Bevin, ale minister Stanu. W ten sposób rząd Stanów Zjednoczonych i rząd Wielkiej Brytanii odmówili wzięcia udziału w Radzie ministrów spraw zagranicznych w sprawie byłych kolonii włoskich, uniemożliwiając rozpatrzenie tego problemu na Radzie ministrów spraw zagranicznych. Wobec tego, oświadczył wiceminister Wyszyński — należy skonstatować, że niniejsza konferencja jest nie Radą ministrów spraw zagranicznych, która, zgodnie z umową pokojową z Włochami, jest kompetentna do rozpatrzenia założeń zastępców ministrów spraw zagranicznych, ale jest konferencją przedstawicieli 4 mocarstw w sprawie byłych kolonii włoskich.

RADZIECKA PROPOZYCJA ZWOLANIA KONFERENCJI MINISTRÓW SPRAW ZAGRAN. WPRAWIĄ W ZAKŁOPANIE RZĄDY ZACHODNIE

PARYŻ, 15.9 (PAP). — Prasa zachodnia stara się ukryć zamieszanie, jakie propozycja rządu radzieckiego zwołania Rady ministrów spraw zagranicznych wywołała u rządów państw, które usadowiły się w byłych koloniach włoskich.

Nawet prawicowe dzienniki francuskie „Figaro“ i „Ce Matin“ przyznają, że propozycja radziecka stworzyła dla Stanów Zjednoczonych niewygodną sytuację. Stany Zjednoczone, podkreśla „Ce Matin“, wolałyby nie poruszać sprawy byłych kolonii włoskich, ale odrzucenie propozycji radzieckiej zwołania Rady ministrów spraw zagranicznych zdemaskowało -

by właściwe cele Ameryki stworzenia w Afryce Południowej swojej bazy strategicznej.

Dlatego to godząc się pozornie na zwołanie konferencji, państwa zachodnie uczyniły wszystko, pisze gazeta, aby konferencja ta nie mogła przeskoczyć im w ich planach. W tym celu ministrowie spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii odmówili wzięcia udziału w konferencji, w wyniku czego zamiast Rady ministrów spraw zagranicznych, została zwołana konferencja przedstawicieli 4 mocarstw.

ZGODNE I SPOJNE PUNKTY W SPRAWIE B. KOLONII WŁOSKICH

PARYŻ, 15.9 (PAP). — Rzecznicy brytyjscy i francuscy, uczestniczący w obradach przedstawicieli 4-mocarstw w sprawie przyszłości b. kolonii włoskich oświadczyli dziennikarzom, że osiągnęli całkowite porozumienie co do przekazania kraju Somali (część włoska) pod powiernictwo Włoch. Natomiast różnice, i to w łonie mocarstw zachodnich, istnieją co do przyszłości Erytrei i Cyrenajki.

PARYŻ, 15.9 (PAP). — Drugie posiedzenie konferencji czterech w sprawie b. kolonii włoskich odbyło się pod przewodnictwem delegata brytyjskiego Mac Neila i trwało od godziny 11 do 19.30. Dyskusja obracała się wokół kwestii Somali włoskiego, przy czym nie doszło do uzgodnienia poglądów w tej sprawie.

Obrady odroczone do późniejszych godzin popołudniowych. Przedstawiciele czterech mocarstw postanowili, że w razie nieosiągnięcia porozumienia do środy godzina 12-ta, uznają za nieważne pełnomocnictwa udzielone im na podstawie traktatu pokojowego z Włochami i wówczas sprawa b. kolonii włoskich przejdzie do ONZ.

Apel ministra rolnictwa do pracowników i robotników PNZ

W związku z procesem b. pracowników Okręgu PNZ w Koszalinie minister rolnictwa i reform rolnych — Jan Dąb — Kociol, zwrócił się ze specjalnym apelem do ogółu robotników i pracowników Państwowych Nieruchomości Ziemijskich.

Minister podkreślił na wstępie, że wśród pracowników PNZ znaleźli się ludzie, którzy z pełną świadomością dopuścili się szeregu przestępstw i nadużyć, aby podważyć narodowy plan gospodarczy, uniemożliwić jego realizację w państwowych gospodarstwach rolnych i podważyć zaufanie robotników rolnych do władzy ludowej.

„W wyniku dokonanej rewizji gospodarki Okręgu Państwowych Nieruchomości Ziemijskich w Koszalinie — głosi apel — ujawnione zostały nadużycia, godzące w najbardziej żywotne interesy Państwa i gospodarki planowej na odcinku państwowych gospodarstw rolnych.“

Byli pracownicy z dyrektorem Okręgu PNZ, Władysławem Czarnieckim, na czele — wyrokiem Sądu Wojsko-

wego w Szczecinie zostali przykładnie ukarani.

Następnie minister Dąb — Kociol zwraca się do robotników i pracowników rolnych, aby „zdwoili czujność, by więcej nie dopuścić do podstępnych ataków wrogów Polski Ludowej.“

„Wzywam was — abyście podjęli energiczną walkę z wszelkimi przejawami sabotażu, nadużyć, niedbalstwa i szkodnictwa gospodarczego, które je szcze w Państwowych Nieruchomościach Ziemijskich nie zostały w pełni usunięte.“

Nakładam na każdego pracownika państwowych gospodarstw rolnych obowiązek zawiadamiania o tego rodzaju faktach swoich przełożonych, lub swoje władze partyjne. W walce o lepszą przyszłość Polski, tylko zjednoczony wysiłek i jednolita postawa wszystkich uczciwych pracowników zapewnią nam pełne zwycięstwo i najlepsze wyniki pracy dla dobra Polski Demokratycznej i ludu pracującego.“

Prowokatorzy faszystowscy skazani na długoletnie więzienie

BERLIN, 14.9 (PAP). — Jak donosi Radzieckie Biuro Informacyjne, sąd wojskowy garnizonu radzieckiego w Berlinie rozpatrzył sprawę 5 uczestników prowokacji antyradzieckiej, do jakiej doszło dnia 9 września br. przy Bramie Brandenburskiej. Nazwiska prowokatorów brzmią: Reinhold Goepner, Gunter Grams, Dieter Linke, Horst Stern i Klaus Schiller.

Akt oskarżenia stwierdza, że dopuścili się oni zakłócenia porządku publicznego i aktów gwałtu, w wyniku których jedna osoba została zabita, a szereg innych odniosło rany. Oskarżeni wzięli czynny udział w napadzie na wojskowych radzieckich i na policjantów niemieckich z radzieckiego sektora Berlina. Zostali oni ujęci na gorącym uczynku.

Po szczegółowych zeznaniach oskarżonych i świadków, sąd uznał wszystkich 5 oskarżonych winnymi zarzucanych im czynów oraz skazał każdego z nich na 25 lat robót poprawczych.

W motywach wyroku sąd stwierdził, że prowokacyjne ekscesy antyradzieckie były następstwem podżegania (tu-

mu przez p.o. nadburmistrza Berlina Friedensburga, przewodniczącego berlińskiej organizacji schumacherowskiej partii SPD Neumanna, radnego miejskiego Reutersa, przewodniczącego berlińskiej rady miejskiej Suhr i innych.

Wzrostu wierszach

PRAGA. — Jak komunikują, przemysł czechosłowacki z wyjątkiem przemysłu spożywczego, wykonał w sierpniu plan produkcyjny w 101,9%.

RZYM. — Prezydent Republiki Włoskiej Luigi Einaudi zwiędził pawilon polski na targach lewiatyńskich w Bari. Prezydent, któremu towarzyszył m. in. przewodniczący Izby Północy — Gronchi, wiceprzewodniczący senatu — Mole, minister przemysłu i handlu — Lombardo i minister sprawiedliwości — Grassi, oprowadzał po pawilonie, udzielając szczegółowych informacji, dyrektor międzynarodowych targów poznańskich, Franciszek Jaszkowski.

MONACHIUM. — Żona byłego przywódcy hitlerowskiego, Schiracha, który odsiaduje obecnie karę więzienia, na mocy wyroku Trybunału Norymberskiego, zażądała wydania kluczy do zamku Aspenstein, który stanowił własność Schiracha. Jednakże przewodniczący SPD w Bawarii, Zamek Aspenstein został przejęty po wojnie przez partię socjal-demokratyczną. Żona Schiracha zwróciła się ze skargą do sądu, przy czym na 16 września zapowiedziano rozprawę.

LUD KOREI DOMAGA SIĘ wycofania wojsk okupacyjnych

Dokończenie ze str. 1-ej

Zgromadzenie Ludowe stanowi odcienie prawdziwej woli ludności koreańskiej i jest reprezentantem interesów mas pracujących tego kraju. Na 572 posłów — 360 reprezentuje mieszkańców południowej Korei (okupowanej przez wojska amerykańskie), zaś 212 — północnej części kraju (okupowanej przez wojska radzieckie).

Dziennik przypomina, że „wybory“ w południowej Korei, przeprowadzone pod kontrolą amerykańską, zostały zablokowane przez przeważającą większość ludności.

Na sesji Zgromadzenia Ludowego zamianowano jednomyślnie wole całego narodu koreańskiego kontynuowania walki o złączenie północnej i południowej części Korei w jedno, niepodległe i demokratyczne państwo.

Dziennik podkreśla jak najbardziej życiowe i pozytywne stanowisko Związku Radzieckiego do narodu koreańskiego. ZSRR broni konsekwentnie interesów tego narodu, domagając się od Stanów Zjednoczonych wypełnienia wziętych na siebie zobowiązań, celem zapewnienia prawdziwie demokratycznego rozwoju Korei jako jednolitego i suwerennego państwa.

34 miliony egzemplarzy „Krótkiego kursu historii WKP(b)“

MOSKWA, 15.9 (PAP). — „Krótki kurs historii WKP (b)“ w ciągu 10 lat, które upłynęły od chwili jego opublikowania, wydawnictwo było w Związku Radzieckim 208 razy łącznym nakładem 34 milionów egzemplarzy. Dzieło to ukazało się w 63 językach, w tym, w językach ojczystych 44 narodów Związku Radzieckiego oraz w 17 językach obcych.

Delegacja radziecka złożyła jeszcze we wrześniu 1947 r. wniosek w komisji radziecko - amerykańskiej, w którym wypowiedziała się za równoczesnym wycofaniem wojsk mocarstw okupacyjnych z Korei. Wniosek ten ponownie w październiku ub. r. na sesji Generalnego Zgromadzenia ONZ. Jednakże propozycje te zostały przez USA odrzucone, ponieważ polityka amerykańska zmierza do rozbięcia Korei i stworzenia z południowej jej części kolonii, pozostającej pod bezpośrednią zależnością kapitalistów nowojorskich.

AMERYKANIE STOSUJĄ TERROR MOSKWA, 15.9 (PAP). Jak donosi agencja TASS, wielki sukces wyborów, przeprowadzonych w całej Korei, wywołał falę terroru okupacyjnych władz amerykańskich w okupowanej przez siebie części kraju. Jeszcze przed wyborami prasa koreańska donosiła o codziennych, masowych aresztowaniach w południowej Korei, aby przeszkodzić ludności w wzięciu udziału w wyborach, które zostały przez władze amerykańskie zabronione. Aresztowania dotknęły prawie wszystkie warstwy ludności, robotników, urzędników, chłopów, studentów, a nawet uczniów szkół średnich.

Jak podała gazeta „Seul Times“, wychodząca w Seulu, podczas obławy w mieście Fuzan, przeprowadzonej 12 sierpnia przez wojskowe i policyjne oddziały amerykańskie, zostało zabitych 15 osób. U aresztowanych zabrano listy wyborcze, podpisane przez 111 tys. osób. Represje objęły również redaktorów gazet za opublikowanie wiadomości o przebiegu wyborów.

Fala aresztowań wzrosła się jeszcze bardziej w związku z masowymi wystąpieniami ludności przeciw rządowi marionetkowemu, ustanowionemu przez okupacyjne władze amerykańskie w południowej Korei.

PRZYWÓDCY SĄ REALIZATORAMI IDEI KTÓRE PRZYŚWIECAJĄ PARTII I KLASIE ROBOTNICZEJ

WROGOWIE marksizmu w polemice z nami wybierają zawsze drogę najmniejszego oporu. Rzadko zadają sobie oni trud przeczytania książek, z którymi dyskutują, jeszcze rzadziej — zrozumienia idei, które zwalczają. Najczęściej natomiast przybierają oni pozę Don Kichoty, walczącego z wiatrakami, walczącego z wiatrakami. Najczęściej budują oni mozolnie karykaturę marksizmu, którą potem z nonszalaną łatwością demaskują jako „sprzeczną z faktami”, „antynaukową” itd.

Jedną z najlubiejszych linii ataku naszych ignoranckich wrogów jest stosunek marksizmu do roli jednostki, roli przywódcy w historii. „Marksizm — krzyczą ci, obalacze — neguje znaczenie jednostki, zaprzecza jakoby przywódcy odgrywali jakąkolwiek rolę w rozwoju historycznym. Ten ostatni bowiem odbywa się według Marksza mechanicznie, bez względu na wolę i świadomość takich czy innych ludzi”.

Oczywiście, wystarczy przeczytać najbardziej podstawowe dzieła z dziedziny marksizmu, by przekonać się, że to „obalanie” opiera się po prostu na sfałszowaniu marksistowskich tez, na gwałceniu czegoś, czego żaden marksista nigdy nie twierdził.

Albowiem marksista — i tylko marksista — potrafiłby zakreślić miejsce jednostki w zachodzących procesach historycznych. Albowiem tylko marksista odrzuca zarówno mechanistyczne

często mistyczne ujęcie historii jako czegoś fatalistycznego, od Boga z góry danego, zapisanego w Księdze Przecznyczeń, czego żadna wola ani siła ludzka nie potrafi zmienić — jak i idealistyczny wulgarny pogląd o przemożnej i wyłącznej roli przypadku i kaprysu, czego najlepszym przykładem jest osławiona teza Pascala: „gdyby nos Kleopatry był o centymetr dłuższy lub krótszy, historia świata potoczyłaby się innymi drogami”.

Marksista odrzucają więc religijny fatalizm rozbrajający masy, paraliżujący walkę pod pozorem, że „to i tak nie nie zmienia, nie nie pomoże, bo siły wyższe raz na zawsze wytyczyły drogi rozwoju świata” — bo ten fatalizm służy ściśle określonym celom: zahamowania, załuszczenia walki klasowej, odebrania jej nadziei zwycięstwa i zacieśnienia jej celów.

Zarazem jednak marksista zwalcza antynaukowe i fałszywe tezy o przypadkowości i chaotyczności rozwoju historycznego, którego czynnikiem decydującym ma być nos Kleopatry czy też uśmiech Madame Pompadour — albowiem tezy te, choć na pozór całkowicie sprzeczne z poprzednimi, tak samo rozbrajają masy, usiłują sparaliżować walkę klasową, utopić w rzekomej beznadziejności odwieczne dążenie ludzi do poprawienia swego bytu.

NA MIEJSCE OBU TYCH UTOPIJNYCH I FAŁSZYWYCH TEORI MARKSIŚCI STAWIAJĄ ANALIZY NAUKOWE. Na miejsce fałszywych tez o „nosie Kleopatry”, wyolbrzymiających rolę przypadków, stawiających wybitne jednostki na piedestale nieosiągalnej nieomyślności, ponadludzkości a tym samym stawaących ideologiczne poparcie dla faszyzmu, „fuehrerów” — marksizm stawia twierdzenie o przywódcach jako wyrazicieli określonych dążeń określonych klas. Na miejsce równie antynaukowej i szkodliwej tezy fatalistycznej, wysługującej się również reakcji, bo hamującej aktywność mas — marksizm stawia TEZĘ O KIEROWNICZEJ ROLI WYBITNYCH JEDNOSTEK W TOCZĄCYM SIĘ WALKACH KLASOWYCH.

„Przemienili te czasy — pisze Stalin — kiedy uważano wodzów

za jedynych twórców historii, a robotnicy i chłopcy nie brali w niej w ogóle udziału. O losach narodów i państw decydują teraz nie wodzowie tylko, a przede wszystkim i w pierwszym rzędzie milionowe masy pracujących”.

TU dochodzimy do zagadnienia zasadniczego — roli przywódcy politycznego mas pracujących, przywódcy partii pracujących. Cromwell, Robespierre czy Tomasz Muenzer byli wielkimi ludźmi, wielkimi przywódcami mas ludowych. Ale żaden z nich nie działałby nie wielkiego gdyby nie zaistniały warunki historyczne do wielkich przewrotów. W jeszcze większym stopniu stosuje się ta niezaprzeczalna prawda do „największego człowieka czasów nowożytnych — Lenina” (Stalin).

Być może, że i bez Lenina dynamika walk klasowych w Rosji carskiej doprowadziłaby do obalenia ustroju i do rewolucji. Ale że stało się to w najodpowiedniejszym momencie i że rewolucja ta zwyciężyła w zharmonizowaniu taktycznym i strategicznym wszystkich elementów zwycięstwa leży ogromna zasługa Włodzimierza Lenina.

„Dzisiaj się zrywać, powiada, za przędko.

A pojutro — za późno.

Jutro — znaczy się...”

Oto jak we wspaniałym poetyckim skrócie Majakowski scharakteryzował najistotniejszą cechę geniuszu Lenina.

Albowiem tak samo jak przegrane rewolucje zawiadzają swą klasę kierownictwu słabemu, które odchodzi od klasy rewolucyjnej, które zdradza idee rewolucji, które cofa się pod naciskiem reakcji — tak rewolucje zwycięskie w historii zawiadzają swój triumf właśnie kierownictwu wiernemu ideom, oddanemu klasie, która przewrót tworzy. Wielkość Lenina polegała więc nie tylko na jego genialnej zdolności analizowania układu sił społecznych, ale przede wszystkim na tym, że:

„Lenin urodził się dla rewolucji. Był on rzeczywiście geniuszem rewolucyjnych zrywów i największym mistrzem rewolucyjnego kierow-

nięcia... nigdy geniusz Lenina nie uwidocznił się bardziej aniżeli w okresie rewolucji...” (Stalin)

Oto „tajemnica” której zrozumieć nie potrafili wszyscy burżuazyjni biografowie Lenina, którzy szukali wszystkich możliwych przyczyn jego wielkości poza jedynym prawdziwym wytłumaczeniem. Oto „tajemnica” wielkiej Rewolucji Rosyjskiej: w chwili gdy dążenia rewolucyjne ogarnęły przeważającą większość mas pracujących, w chwili gdy klasa robotnicza gotowa była do wzięcia władzy, a zgnity zmuszał ustrój carski chwalić się w posadach — w tej chwili na czele klasy robotniczej stała partia uzbójona w naukowy oręż marksizmu-leninizmu, znająca doskonale sprzężony rozwój społecznego i jego mechanikę, a na czele tej partii — stał Lenin, „urodzony dla rewolucji”.

Albowiem w r. 1924, roku śmierci Lenina nie można było przewidzieć, że w 16 lat później, po potężnych przeobrażeniach pięćdziesiąt, zacięta gospodarczo i kulturalnie Rosja potrafiłaby w otwartej walce największą machinę wojenną świata, opartą o najpotężniejszy aparat produkcyjny całej Europy. Po to, by tak się stało, by państwo radzieckie nie tylko się obroniło przed wewnętrznymi, z zagranicy finansowanymi wrogami, ale zarazem rozwinęło się w jedną z najprężniejszych potęg świata, po to, by rewolucja nie tylko zdołała się utrzymać, ale zarazem by poprzez pogłębienie i konsekwentną realizację doprowadziła na zwał do zwycięskiego końca, do eliminacji klas, zbudowania socjalizmu i nieustannego marszu ku komunizmowi — po to, trzeba było Stalina i kierownictwa Komunistycznej Partii ZSRR.

Wielkość Stalina pochodzi z tego samego źródła i jest tego samego typu, co wielkość Lenina. Geniusz tego polega na najściślejszej jednolitości teorii i praktyki, na nierozwalnym związku pomiędzy ideologią a klasą, która tej ideologii jest nosicielem, na pełnym zrozumieniu i wykorzystaniu dynamizmu rozwoju społecznego, na wytyczeniu a zarazem wprowadzaniu w życie konsekwentnej linii, której początkiem jest rewolucja robotnicza w kraju • znikomej mniejszości proletaria-

tu, a końcem — komunistyczne społeczeństwo bezklasowe.

Stąd postaci dominujące Lenina i Stalina daleko przewyższają wszystkich rewolucyjnych przywódców w przeszłości. Jeśli bowiem Robespierre czy Cromwell byli wodzami swojej klasy (a nie mogli na ówczesnym etapie historii być czymś innym), jeśli z mniejszym czy większym skutkiem udało im się zastąpić dyktaturę feudałów przez dyktaturę mieszczaństwa — Lenin i Stalin walczyli o społeczeństwo bezklasowe, społeczeństwo ludzi naprawdę równych, bo pracujących i żyjących ze swojej pracy, a nie z wyzysku cudzej pracy. Jeśli więc dawni przywódcy wielkich ruchów rewolucyjnych stwarzali tylko warunki dla nowego układu klas, dla nowego systemu eksploatacji, a tym samym dla nowych rewolucji — Lenin i Stalin zapoczątkowali nowy etap historyczny likwidacji klas w ogóle, usunęli wszelką eksploatację człowieka przez człowieka.

Tym się tłumaczy wielkość i mir Stalina — już nie jako wodza rosyjskiej klasy robotniczej, ale jako przywódcy bezklasowego społeczeństwa „narodu stu narodów”, jako przywódcy międzynarodowego ruchu proletariackiego, światowego obozu pokoju i postępu.

HISTORIA Komunistycznej Partii ZSRR jest historią praktycznego zastosowania marksizmu-leninizmu, a dzieje jej wodzów są zarazem ilustracją marksistowskich tez o roli przywódców w rozwoju społecznym.

Wielkość wodzów WKP (b) polegała na tym, że pozostali zawsze wierni ideologii i partii klasy robotniczej, że nie spuścili z oczu wielkich celów, jakie stawiała sobie rewolucja, że ani na chwilę nie ulegli naciskowi wrogich klasowo elementów i ich ideologii.

I dlatego historia Komunistycznej Partii ZSRR powinna być księgą otwartą, skarbcem doświadczeń, z którego czerpać musi każdy działacz ruchu robotniczego i ruchu postępowego na świecie. Dlatego historia wodzów WKP (b) daje idealny przykład przywódców, będących „realizatorami” idei, które przyświecają partii i klasie robotniczej” (tow. Bierut na Plenum sierpniowym KC PPR).

Stanisław Brodzki

Z PRASY

SDKPiL

Tow. Henryk Jabłoński podaje na łamach „Robotnika” ocenę Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy. Mimo swych błędów — stwierdza autor — SDKPiL była w okresie swej działalności jedyną naprawdę robotniczą i naprawdę rewolucyjną partią Kongresówki.

W umysłach pierwszych członków Socjaldemokracji — robotników nie mieściło się nacjonalizm, nie mieściło się zamazywanie klasowego charakteru partii. Nie rozumeli, jak można nie widzieć w socjalizmie, robotniku rosyjskim brata, nie mogli pojąć, dlaczego wyłamywać się mają z ogólnego frontu walki z caratem, prowadzonej przez cały proletariát imperium.

To wszystko sprawiło, że najwięcej klasowo uświadomieni robotnicy musieli właśnie do SDKPiL, bo tam jedynie widzieli postawę klasową, robotniczą. W założeń programowych nie zawiesz — rzecz prosta — mogli się oni orientować, ale oceniali trafnie i bezspornie, który z dwóch nurtów ruchu socjalistycznego w Polsce stawia sobie naprawdę jako cel najwyższą rewolucję proletariacką, który widzi tylko w proletariacie narzędzie do odbudowy państwa polskiego.

Te właśnie, najbardziej klasowo uświadomione elementy robotnicze, nie chcieli być nieczym i w żadnym celu nie narzecz. Dążyli do własnej akcji, do własnych, klasowych celów. Rzecz prosta, że nacjonalizm przeciwstawia politycznym masom w nich wywołując przekształcenia w odwrotnym kierunku.

Rozumieli to doskonale Lenin, który, po jak najstrzeższym potępieniu błędów luksemburizmu w kwestii narodowościowej, pisał jednocześnie: „narodziła się zupełnie, że walka z nacjonalizmem jest zadaniem drobnomieszczaństwa. Polska musi socjaldemokrację polską do sprzeciwu cięgnąć struną” w szczególności (co nie może odrobiny naumierzyć) gonić „wością”.

Uznał też Lenin, że „najpełniejszą szkodność mieli socjaldemokraci polscy, gdy wystąpili przeciw zapędom nacjonalistycznym drobnomieszczaństwa polskiego, wyłaskawili drugorzędne znaczenie kwestii narodowej dla robotników polskich, stworzyli po raz pierwszy czysto proletariacką partię w Polsce, proklamowali największą wagę zasadę najściślejjszej łączności robotnika polskiego i rosyjskiego w ich walce klasowej”.

Nie znaczyło to wcale, że miała SDKPiL i L rezygnować z zasady samookreślenia narodów. Równałoby się to przecież praktycznie „oportunizmowi wobec absolutyzmu”.

Już w świetle tych wypowiedzi można w pełni zdać sobie sprawę z tego, że Lenin, krytykując SDKPiL i L, absolutnie nie podzielał stanowiska przywódców PPS.

Cytując w dalszym ciągu Lenina, autor stwierdza w zakończeniu, że jego słowa trzeba głęboko przemyśleć w chwili, gdy na ideologicznej bazie marksizmu - leninizmu łączą się partie robotnicze w Polsce.

Odnosi się to szczególnie do tych twierdzeń w naszym ruchu inteligentów oraz pozostałych pod ich wpływem ideologicznym starych działaczy robotniczych, którzy dążą wielkim sentymentem trądcy bujowej przeszłości, w dzisiejszej postawie Partii gotowi są widzieć przekreślenie całej swej przeszłości.

Wydaje mi się jednak, że tkwi w takim postawieniu sprawy oczywiste nieporozumienie.

Nikt nie ma zamiaru obrazić ich sentymentów, nie ma zamiaru negować ich patriotyzmu, wielokrotnie wyrażanego w walce bohaterstwa o sobistość i poświęcenia, ale oni z kolei muszą, że nieubłagana logika dziejów przyniosła, bo musiała przemieść, nie mogło być inaczej, ideologiczne i praktyczne zwycięstwo leninizmu, jako kierunku, który potrafił w dobie imperializmu najprężniej stosować nauki Marksa, wytyczając w ten sposób nieomylną drogę do triumfu proletariackiej rewolucji.

Czyni bojowców PPS zostaną trawle w historii naszego narodu, niezapomniana będzie ich krew przelana w walce z caratem, ale ta sama historia przyniesie, że najbliższą leninizmu z polskich ugrupowań robotniczych epokiaborzeby była właśnie SDKPiL i L i że jej tradycja jest jednym z głównych fundamentów politycznej tradycji jednoczącej się klasy robotniczej.

Uznając tego faktu dziś już bezspornego w świetle dziejowych doświadczeń, jest jedną z podstaw prawdy o jedności.

Jeśli marksizm - leninizm, uznany oficjalnie przez obie partie, nie ma być w naszych ustach przereklamą, trzeba poglądy Lenina i Stalina, przemyśleć i ująć za swoje, lub rezygnować z udziału we wspólnej Partii.

NA MARGINESIE

„TURECKI MARSZ” — KU PRZEPASCI

Równoległe z informacjami o do stawach amerykańskiej broni dla Turcji, prasa turecka donosi, że w najbliższym czasie przybędzie do Ankarą grupa członków słynnej „Komisji do Badania Działalności Antyamerykańskiej” z nie mniej słynnym Mundtem na czele. Zadaniem tego czcigodnego grona ma być „zbadanie działalności komunistów na terenie Turcji”, po czym dżentelmeni z Dalekiego Zachodu odwieczą w podobnym celu również „inne kraje”.

Wiadomość ta zdaje się wskazywać, że zarówno Turcja, jak i inne kraje (korzystające z marshallowskiej „pomocy”), stają się z biegiem czasu nie tylko koloniami, lecz po prostu — okręgami politycznymi USA, terenami, gdzie wykwalifikowani „łapacze” z waszyngtońskiej komisji mogą przeprowadzać bezkarnie swe prowokatorskie eksperymenty „Sam tego chciał Grzegorz Dynało”, — my więc nie będziemy ci składać wyrazów ubolewania.

Albowiem warto zaznaczyć, że działalność „antykommunistycznej” ekspedycji amerykańskiej na terenie Turcji rozpoczęła się właściwie jeszcze przed jej przybyciem do tego kraju. Ostatnio wytoczono proces sądowy kilku profesorom uniwersytetu w Ankarze, oskarżonym o niebyle jakie „przestępstwa”. Posłuchajmy tylko:

Jeden z nich ośmielił się twierdzić w swych wykładach, że społeczeństwa pierwotne nie znają własności prywatnej (co jest faktem uznanym przez naukę współczesną). Drugi pozwalał na to, że studenci w odpowiedziach egzaminacyjnych używali słowa „burżuazja”. Trzeci wreszcie — o zgrozo — dopuścił do tego, że na jakiejś wycieczce studenckiej śpiewano ludowe melodie rosyjskie. Są to zarzady, okropne „zbrodnie”, kompromitujące jednak nie sprawców lecz tych, którzy pociągają ich do „odpowiedzialności”.

Wkrótce usłyszymy zapewne, że Darwin skazano w uniwersytetach tureckich na banicję i że za odegranie w Ankarze symfonii Czajkowskiego grozi kara więzienia... Już p. Mundt i jego koledzy postarali się o to, by ich wizyta w Turcji nie poszła na marne.

B.D.

ANDRÉ SIMONE

KAPITULANKIE — CZY LUDOWO-DEMOKRATYCZNE ROZWIĄZANIE KRYZYSU WE FRANCJI?

Kryzys we Francji nie da się rozstrzygnąć przy pomocy szulerskich sztuczek, w których na zmianę rolę asów odgrywają Ramadier, czy Schuman. Podobna gra wprowadziła Trzecią Republikę na szlak zguby, a jej powtarzanie może mieć fatalne następstwa dla Francji.

Kryzys jest wyrazem rozpaczliwej walki, prowadzonej we Francji o system przewyższający powojennych trudności. Imperializm amerykański i jego francuscy sprzymierzeńcy chcą rozwiązać głęboki kryzys we Francji w sposób kapitalistyczny, przy czym kapitał amerykański chce zapewnić sobie siłą łwią część łupu. Naród francuski pragnie rozwiązania w duchu ludowo - demokratycznym, otwierającym drogę do socjalizmu.

W IMPASIE

Francja, wyzwolona przed czterema laty, miała i ma wszelkie warunki do uzdrowienia gospodarczego. Jest krajem bogatym, o potężnym przemysle, o rolnictwie wystarczającym do żywienia kraju, o bogactwach kolonialnych i krajem posiadającym oddaną i patriotyczną klasę robotniczą, która pod wodzą Partii Komunistycznej ponosiła największe ofiary w walce z niemieckim okupantem.

Od chwili wyzwolenia Francji jesteśmy świadkami walki o wybór drogi postępowania. De Gaulle usiłował pozabawić robotników, ruch związkowy i Partię Komunistyczną owoców ich historycznych zasług, poniesionych przy wyzwoleniu Francji. Przy tych próbach przysłał się Leon Blum. Jego pierwszym wyznacznym po pow-

rocie do Francji były ataki na Partię Komunistyczną i jedność klasy robotniczej.

W swoich dążeniach do utworzenia neofaszyzmu dyktatury de Gaulle spotkał się z oporem mas i opuścił premierowski fotel, gdyż nie mógł sobie dać rady z trudnościami gospodarczymi. Od tej chwili prawdziwi socjal-demokraci stali się głównymi sojusznikami reakcji, występującymi przeciwko ludowi francuskiemu, nawet gdy im nie udało się utrzymać fotela premierowskiego dla jednego ze swoich.

Prawicowemu „socjalistom” Ramadier powierzono brudną robotę: usunięcie komunistów z rządu, zasadniczą zgodę na plan Marshalla, próbę rozbięcia organizacji zawodowych, na cisk na płace robotnicze. Gdy wykonał on swoje zadanie — premierem został katolik Robert Schuman.

A OTO SKUTKI

Jego rządy i jednomiesieczny gabinet André Marie przyczynili się do podniesienia kosztów utrzymania ludzkiej pracy. Latem bieżącego roku urzędowa cena wózków podniosła się prawie o 40 proc., ryb — o 105 proc., prądu elektrycznego — o przeszło 100 proc., węgla — o 50 proc., mleka i cukru — o przeszło 100 proc. Są to ceny urzędowe, dużo niższe od cen na czarnym rynku, który ciągle jeszcze odgrywa wybitną rolę w budżecie przeciętnego obywatela.

Znowu całe rodziny śpią w Paryżu w podziemnych tunelach metra. Z dnia na dzień rośnie bezrobocie. Opóźnia ono przemysł tekstylny, podczas gdy w sklepach pojawiają się

wyroby amerykańskie. Albowiem plan Marshalla oznacza obniżenie poziomu życia, bezrobocie, zniszczenie całych gałęzi przemysłu, utratę wolności decydowania o sprawach politycznych i gospodarczych.

Jak wyjść z tej beznadziejnej sytuacji? Przed sesyjnymi wyborami ruch de Gaulle'a przeniknął głęboko do szeregów partii mieszczańskich i prawicowych socjal-demokratów. Od tego czasu jednak zaznacza się upadek jego wpływów.

Dobrze poinformowani obserwatorzy twierdzą, że dzisiaj de Gaulle straciłby poważnie przy wyborach.

Degaullistę twierdzą, że mają za sobą armię. Rzeczywistość wygląda jednak inaczej. Za de Gaullem stoją nieznaczne oddziały głównie te, które przebywały w Indochinach i posiadają faszyzujących oficerów.

Partia prawicowych socjalistów traci stale zwolenników. Jej centralny organ „Populaire” znajduje się w krytycznej sytuacji finansowej. Katolicka partia MRP nie może powstrzymać oszukanych i rozczarowanych degaullistów. Kuleje partia radykalno-socjalistyczna i ugrupowania prawicowe.

PROGRAM JEDNOŚCI SIŁ DEMOKRATYCZNYCH

Pozostaje Partia Komunistyczna. Jej szeregi wyraźnie rosną. Jest coraz silniejsza na wsi. Poseł André Marty bawił niedawno na dożynkach w jednym z najbogatych powiatów rolniczych. Przy tej okazji zamożni rolnicy prosili go o wygłoszenie przemówienia, ponieważ chcie-

li usłyszeć zdanie Partii Komunistycznej w sprawie rozwiązania kryzysu.

Jeden z byłych ministrów komunistycznych wygłosił przemówienie w wielkim mieście portowym. Był on zdumiony, gdy stwierdził, że większość słuchaczy stanowiły kobiety. Okazało się, że oficerowie i podoficerowie marynarki wysłali swoje żony, aby dowiedzieć się, jak ocenia sytuację Partia Komunistyczna.

Prawicowy socjalista Jules Moch, minister spraw wewnętrznych, chce usunąć komunistów z policji. Nie udało mu się to. Policjanci wynaleźli nowy sposób strajku. Ponieważ minister skarbu nie chciał zapewnić im życiowego minimum — przez dwa miesiące nie wyznaczał mandatów karnych automobilistom, nawet w wypadku niewątpliwych wykroczeń. Strajkowali już urzędnicy skarbowi, celni, państwowi i samorządowi.

Od chwili usunięcia komunistów, rząd francuski reprezentował tylko mniejszość narodu. Koalicja partii, które go utworzyły, nie miała wspólnych poglądów na temat rozwiązania zasadniczych zagadnień. Łączyła ją natomiast nienawiść do komunistów i chęć podporządkowania Francji rozkazom Ameryki.

To jednak nie wystarczy do rozwiązania głębokiego kryzysu. Jedynie Partia Komunistyczna głosi program jednolitości wszystkich sił demokratycznych i republikańskich, które mogłyby wyprowadzić Francję z dzisiejszego katastrofalnego stanu. Od realizacji tej jednolitości zależy szczęśliwa i zdrowa przyszłość Francji.

Pomoc dla małorolnych i bezrolnych osiedlających się na Ziemiach Odzyskanych



DRAŻETKI

ALTRA

**ROŚLINNY ŚRODEK
ZAGODNIE PRZECYSZCZAJĄCY**

Prod. Państw. Fabr. Chem. Farm.
Zadać w Aptekach i Drogeriach

CORAZ WYŻEJ ROSNĄ PIĘTRA SPÓŁDZ. DOMU TOWAROWEGO WE WRZESZCZU

Wybrzeże od dawna już oczekuje na Domy Towarowe. Inne miasta, posiadające lepszych organizatorów, otrzymały je znacznie wcześniej. Świat pracy, znając korzystny wpływ PDT na utrzymanie cen na rynku, oczekuje również na powstanie takiego domu w Gdańsku. Niestety, zapowiadana budowa odpowiedniego gmachu we Wrzeszczu nie została na wet rozpoczęta, a jak dowiedzieliśmy się ostatnio zakwestionowano nawet prawa PDT do parceli budowlanej przy ul. Grunwaldzkiej.

Pewna pociecha jest, że Władze

Gdańskiej Spółdzielni Spożywców, nie poprzestając na dotychczasowych osiągnięciach, rozpoczęły nakładem około 30 mil. zł budowę Spółdzielczego Domu Towarowego, przy zbiegu ulicy Wasowskiej i Grunwaldzkiej. Roboty prowadzone są w szybkim tempie, aby jeszcze w listopadzie dokonać otwarcia tej zdawna oczekiwanego przez gdański świat pracy placówki handlowej.

DOM TOWAROWY W WRZESZCZU

Dom Towarowy GSS pomyślano został jako budynek trzypiętrowy z podziemiami. Parter i pierwsze piętro przeznaczone na właściwy dom towarowy, drugie — na biura Spółdzielni, trzecie — na mieszkania dla pracowników. W podziemiach będą się mieścić sklepy i magazyny. Parter i pierwsze piętro będą stanowiły całość, przy czym na parterze pomieszczeń dział tekstylny - galanterijny, kosmetyczny, pasmanteryjny i galanterii skórzaney.

Wewnętrzne schody prowadzić będą na pierwsze piętro otoczone galerią, obok której będą się mieścić działy konfekcji męskiej, damskiej i dziecięcej, porcelany, fajansu i szkła oraz naczyń użytku domowego. Przewidziana jest tu również ogólna kasa.

Rozwiązanie wnętrza powierzone specjalistom. Poł w dziedzinie estetyki i nowoczesności urządzeń będą one odpowiadały ostatnim wymogom dużych domów towarowych. Przy ul. Grunwaldzkiej, naprzeciw gmachu GUM, który zatrasowuje w tym miejscu autostradę Gdynia — Gdańsk, odbywa się obecnie wytyczenie prac. Budynek „rośnie” jak na drzewach. Nie dziwnego, gdyż zaanżagowano 60 robotników budowlanych, którzy w okresie nie szczędzą wysiłku, aby do listopada wykonać piwnice, parter i pierwsze piętro i umożliwić w ten sposób otwarcie Domu Towarowego zgodnie z planami Spółdzielni.

Pierwszy etap robót, w którym brał udział wszyscy pracownicy Spółdzielni, usuwając gruz i rozbierając ściany i zmuszając fundamenty, jest już dawno zapomniany. Akcja społeczna posunęła roboty znacznie naprzód, pozostawiając na placu tylko skrawki murów, nadające się do włączenia w nową konstrukcję. Już wtedy pogłębiło częściowo fundamenty, aby można było przekształcić dawniej istniejące piwnice na olbrzymie magazyny towarowe.

Budynek sięga już dzisiaj wysoko w górę, rusztowania mają wysokość sifów pierwszego piętra. Od ulicy

jeży się metalowa konstrukcja dźwigarów, na których uwijają się spawacze z palnikami w rękach.

Chcą oni nadrobić czas, stracony przy usuwaniu kabli telefonicznych rur wodociagowych i gazowych, które przebiegały pod jezdnią dawniej ul. Wasowskiej. Akordowy system pracy ułatwia wykonanie zadania.

Na budowie, która prowadzi jedną z firm prywatnych, nie pomyślano o zorganizowaniu współzawodniczącej pracy, nie pomyślano o tym również Związek Budowlanych. Niemniej jednak robotnicy starają się o lepsze osiągnięcia. Ambicja zawodowa znajduje ujście w pracy altordowej.

Murarze Kermicki Eugeniusz i Paweł Edel „wyciągają po 3 kubki” muru dziennie. Rządzą im może z nimi się równać przeto rwałymi ze sobą o lepsze osiągnięcia. Szczególnie jest zmienne. Raz zwycięża jeden, raz drugi.

Do dobrego wykonania pracy potrzebna jest odpowiednia pomoc. Sie fan Bogumił pilnie swojej roboty. Nie trzeba go szukać między zwłami ceceł, lub nasypami żwiru. Jest gotów na każde zawołanie. Podobać się zresztą i Paweł Sumiński.

WSZEDZIE TRWA WYŚCIG

Osiągnięcia lepszych wyników jest możliwe we wszystkich niemal działach pracy budowlanej. Ciśnienie trudniej jest obliczyć. Ułatwia to jednak podrocznik analizy robót. Według niego go cieśla Józef Karas wykonuje swoją normę w 160 proc. Jest to, jak mawia o nim kierownicy robót, dobry majster, gdyż robi nie tylko więcej, ale znacznie lepiej od innych i uniwersalnie powierzone sobie materiały.

Przy budowie pracują również ko-

biety. Okazuje się, że roboty budowlane nie są dla nich za ciężkie. Mają niższe normy i z powodzeniem przesiewają żwir, przygotowują zaprawę murarską, donoszą ją „pod rękę”. Elżbieta Chlebowa jest przykładem dla całej kilkunastuosobowej grupy. Wie, że opóźnienie w pracy jednego człowieka wstrzymuje tempo wszystkich, stara się przeto wykonać swoją robotę jak najlepiej.

Jak się okazuje, pracy przy budownictwie GSS we Wrzeszczu nie grozi zahamowanie. Mimo największego nasilenia robót budowlanych w Gdańsku, materiał jest pod dostatkiem. Wkrótce pierwsze piętro otrzyma strywnad, którymi rozciągnie się przewoźny dach. Rozoczną się wówczas wykarczowanie wnętrza. Do listopada Dom Towarowy w Gdańsku rozpocznie już pracę. (m)

nasz CZYTELNICY - PRZODOWNIKOM PRACY Wybrzeża

Do ogłoszonego niedawno przez nas wykazu cennych nagród, ogłoszonych przez społeczeństwo dla przodowników pracy na Wybrzeżu, doszła w tych dniach jeszcze jedna wartościowa nagroda.

Oceniając znaczenie współzawodniczącej pracy Dyrekcja Towarzystwa dla Polaków Morskich i Handlu Zagranicznego „Arka” ufundowała dla przodownika pracy Morskich Zakładów Rybnych — rower.

Oferodawcy wyrażamy serdeczne podziękowanie.

Rezolucja akademickiego koła PSL

NOWA DROGA NASZEJ WSI PROWADZI DO DOBROBYTU

Ostatnio odbyło się w Gdańsku organizacyjne zebranie Akademickiego Koła PSL, na którym akademicy pochodzący ze wsi przedyskutowali aktualną sytuację polityczną wsi polskiej. W powziętej rezolucji uczestnicy zebrania, ocenając pozytywnie zmiany, zasła w Polskim Stronnictwie Ludowym i zbliżeniu PSL i SL podkreślili, że połączenie obu stronnictw ludowych ułatwi pracę nad podniesieniem społecznym i gospodarczym wsi.

W dalszym ciągu uchwalona rezolucja mówi: „Obserwując dzisiejszy stan gospodarczy wsi polskiej dostrzegamy konieczność gruntownej przebudowy struktury rolnej. Dysproporcja wielkości gospodarstw pociąga za sobą z jednej strony szkodliwy dla gleby zaś siły roboczej, co powoduje wyzysk sił najemnych i bogacenie się jednostek. Uważamy, że wyjściem z tego stanu winno być ujęcie pracowników rolnych systemem prawnym, ochroną pracy i praw społeczeństwa.

Celem usunięcia przestarzałych metod pracy i podniesienia kultury rol-

nej dążymy do rozbudowania już istniejących i utworzenia nowych ośrodków maszynowych, które będą służyć mało i średniomolnemu chłopu.

Dla osiągnięcia wyższych plonów konieczne jest stosowanie wspólnej planowania gospodarstw wiejskich we wszystkich zasadniczych gałęziach produkcji rolnej; w gospodarstwie hodowlanej i zbożowej, w akcji siewnej i płodozmianowej.

Jesteśmy przekonani, że należy system planowania doprowadzić do spółdzielczego gospodarowania. Pełne uświadomienie i zrozumienie wyższych form zbiorowego gospodarowania nad indywidualnym przyczyni się do podniesienia stopy życiowej chłopu. Będziemy dążyć, by zbiorowe gospodarowanie umożliwiło dostateczny rozwój indywidualny jednostki.

Podkreślając, że spółdzielczość umożliwia zwiększenie wydajności i spekulacji na wsi rezolucja mówi dalej: „Stwierdzając dzisiejszą wartość reformy rolnej dostrzegamy w niektórych wypadkach wypaczenie jej przez ludzi negatywnie ustosunkowanych do demokracji ludowej, którzy

POWSTANIE WOJ. RADY SPOŁECZNEJ DO WALKI Z ANALFABETYZMEM

17 bm. o godzinie 10 odbędzie się w gmachu Kuratorium w Sopocie konferencja Woj. Kom. Święta Oświaty. W programie zebrania znajdzie się sprawozdanie z przebiegu i wyników akcji zbiorowej w czasie święta oświaty, ukonstytuowanie Woj. Rady Społecznej do walki z analfabetyzmem oraz wybór 3-osobowego prezydium tej rady.

Poza tym podane zostaną wyniki rejestracji analfabety i polnalfabety w okr. gdańskim oraz plan pracy wojewódzkiej rady społecznej. Na zebraniu tym zostanie rozwiązany dotychczasowy Komitet Święta Oświaty.

TEATR LUDOWY W NOWYM DWORZE ROZPOCZYNA SEZON

Zespół amatorski Teatru Ludowego w Nowym Dworze rozpoczyna 19 bm. jesenny sezon teatralny — znaczącą produkcją „Przysięga Kościuski”, w oparciu o Orłowskiego oraz w opracowaniu Orłowskiego i Wesele Chłopskie baletowym „Wesele Chłopskie”. Teatr ten w okresie letnim wystawił kilka sztuk dla młodzieży „Służby Polsce” i okolicznej ludności.

Ze względu na dogodną polozenie Nowego Dworu i dobrą komunikację ludność wiejska z gmin Nowy Dwór dalszych uczęszcza na każde przedstawienie. Niezależnie od tego zespół teatru wyjeżdża z przedstawieniami do okolicznych gmin pow. gdańskiego.

SKUP ZBOŻA W POW. KWIDZYSKIM

Akcja skupu zboża na terenie pow. kwidzyńskiego nabiera coraz większego nasilenia. Władze spółdzielni napotykać na pewne trudności z pomieszczeniem zboża w odpowiednich magazynach.

Do dnia 10 bm. zakupiono 584 ton żyta, 240 ton pszenicy oraz 61 ton innych zbóż za ogólną sumę 21.051.000 złotych.

Poza tym PCH zakupiło 181 ton różnych zbóż.

KONTROLA AKCJI SIEWNEJ

14 bm. dział rolniczy UWG delegował w teren woj. gdańskiego 4 inspektorów w celu dopinania je siennej akcji siewnej i skoordynowania pomocy sąsiedzi.

Inspektorzy nawładzą współpracę z terenowymi Radami Narodowymi i partiami politycznymi, które poświęcają temu zagadnieniu dużo uwagi.

OPIARNOŚĆ SAMORZĄDOWCÓW DLA WARSZAWY

Pracownicy stowiska pow. gdańskiego i wydziału powiatowego oddziału się z ogólną akcją pomocy Warszawie na nadzwyczajnym walnym zebraniu samorządu zadeklarowali 31.000 zł oraz opłatkowali się do czasu podwyższenia kwoty do 50.000 zł.

Jednocześnie koło Zw. Zaw. Prac. Państw. starostwa pow. gdańskiego postanowiło wesprzeć wszystkie inne urzędy i instytucje państwowe do podjęcia podobnych uchwał na terenie swoich zakładow pracy oraz do współzawodniczą w stosunku procentowym do ilości pracowników i otrzymywanych przez nich wynagrodzeń.

Imaszynah portu

OLBRZYMI ŁADUNEK WĘGLA DO WŁOCH

14 bm. odeszły z portu gdańskiego włoskie statki „Mont Rose”, zabierające do Włoch 10.239 ton węgla.

IMPORT SŁODZI

Norweski statek „Keja” przewoził 14 bm. do Gdańska wielki transport słodzi, wynoszący 12.000 beczek.

Odprawa sekretarzy kół w KM PPR w Gdańsku

W piątek 17 bm. o godz. 16 odbędzie się w KM PPR odprawa sekretarzy kół miejskich, na której tow. Januszowski wygłosi referat na temat uchwał sierpniowego plenum KC PPR.

„SERENADA TANECZNA”

Bratnia Panno Studentów Politechniki Gdańskiej zaprasza na „Serenadę Taneczną”, która nadęta w dniu 18 września 1948 r. w sali koncertowej Pomocy Studentów Politechniki Gdańskiej (Sobieskiego). Początek o godz. 20. Wstęp 100 zł, student 100 zł.

Ogłoszenia drobne

ZOBIONO Karle Relestraciwa RKO Wrzeszcz oddział zameldowania — Krawczykowski Jan, 1280 WG

ZOBIONO Karle Relestraciwa RKO Wrzeszcz oddział zameldowania — Krawczykowski Jan, 1280 WG

ZOBIONO Karle Relestraciwa RKO Wrzeszcz oddział zameldowania — Krawczykowski Jan, 1280 WG

ZOBIONO Karle Relestraciwa RKO Wrzeszcz oddział zameldowania — Krawczykowski Jan, 1280 WG

ZOBIONO Karle Relestraciwa RKO Wrzeszcz oddział zameldowania — Krawczykowski Jan, 1280 WG

ZOBIONO Karle Relestraciwa RKO Wrzeszcz oddział zameldowania — Krawczykowski Jan, 1280 WG

ZOBIONO Karle Relestraciwa RKO Wrzeszcz oddział zameldowania — Krawczykowski Jan, 1280 WG

ZOBIONO Karle Relestraciwa RKO Wrzeszcz oddział zameldowania — Krawczykowski Jan, 1280 WG

ZOBIONO Karle Relestraciwa RKO Wrzeszcz oddział zameldowania — Krawczykowski Jan, 1280 WG

ZOBIONO Karle Relestraciwa RKO Wrzeszcz oddział zameldowania — Krawczykowski Jan, 1280 WG

Dzisiaj staje przed sądem dyr. policji gdańskiej - Walter Stein

Dzisiaj przed Sądem Okręgowym w Gdańsku odbędzie się rozprawa przeciwko hitlerowskiemu dyrektoriowi policji w Toruniu i Gdańsku w czasie okupacji Walterowi Steinowi, na którego osobę tak często powoływał się w czasie swego procesu b. gauleiter Gdańska Albert Forster.

Walter Stein, SS-owiec od r. 1931, w chwili zakończenia wojny w randze SS-oberführer, dziś 54-letni mężczyzna, odpowiadać będzie za zabicie się nad ludnością polską w aresztach i więzieniach. Zakres działalności Steina, jako dyrektora policji porządkowej obejmował m. inn. nadzór nad aresztami policyjnymi i kontrolę nie wysiedlonej ludności polskiej.

W procesie jego, jako świadka zeznawał m. inn. będzie znany z procesu Forstera, Niemiec gdański Gamm.

Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że Stein był odpowiedzialny za ograniczanie ludności polskiej oraz za ciężkie warunki w więzieniach i aresztach, w których osadzano Polaków za

bicie i szczeni psami aresztantów i za inne przestępstwa.

Z zeznań złożonych przez Steina w śledztwie, w których oskarżony broni się przeciwko stawianym mu osobiście zarzutom, widać całą przestępczość organizacyj hitlerowskich w stosunku do ludności polskiej.

Stein podkreśla, że w czasie kiedy był dyrektorem policji w Toruniu, tj. od kwietnia do listopada 1941 r. W mieście było 60 tys. Polaków i tylko 5 tys. Niemców. Ciekawe, że Stein w rubryce stan majątkowy podaje 12.000 marek na koncie w Kasie Oszczędności w Gdańsku. Czyżby samyślał kiedyś odzyskać?

Drugim interesującym szczegółem jest, że jak wielu już osadzonych zbrodniarzy niemieckich wywodzi się i on z zawodu kupieckiego. Jak widać kupcy niemieccy, utrzymujący stosunki handlowe z Polską, specjalnie przygotowywali się do późniejszej swojej zbrodniczej działalności. Obecnie nadchodzi jednak czas odpowiedzialności.

TEATRY - KINA - RADIO

TEATRY

Gdańsk — „Światowid” — Tajemnica nocny wigi. — 11.00 — 12.00 — 13.00 — 14.00 — 15.00 — 16.00 — 17.00 — 18.00 — 19.00 — 20.00 — 21.00 — 22.00 — 23.00 — 24.00 — 25.00 — 26.00 — 27.00 — 28.00 — 29.00 — 30.00 — 31.00 — 32.00 — 33.00 — 34.00 — 35.00 — 36.00 — 37.00 — 38.00 — 39.00 — 40.00 — 41.00 — 42.00 — 43.00 — 44.00 — 45.00 — 46.00 — 47.00 — 48.00 — 49.00 — 50.00 — 51.00 — 52.00 — 53.00 — 54.00 — 55.00 — 56.00 — 57.00 — 58.00 — 59.00 — 60.00 — 61.00 — 62.00 — 63.00 — 64.00 — 65.00 — 66.00 — 67.00 — 68.00 — 69.00 — 70.00 — 71.00 — 72.00 — 73.00 — 74.00 — 75.00 — 76.00 — 77.00 — 78.00 — 79.00 — 80.00 — 81.00 — 82.00 — 83.00 — 84.00 — 85.00 — 86.00 — 87.00 — 88.00 — 89.00 — 90.00 — 91.00 — 92.00 — 93.00 — 94.00 — 95.00 — 96.00 — 97.00 — 98.00 — 99.00 — 100.00

Gdynia — „Warszawa” — Mr. Smiths jedzie do Waszyngtonu. — 11.00 — 12.00 — 13.00 — 14.00 — 15.00 — 16.00 — 17.00 — 18.00 — 19.00 — 20.00 — 21.00 — 22.00 — 23.00 — 24.00 — 25.00 — 26.00 — 27.00 — 28.00 — 29.00 — 30.00 — 31.00 — 32.00 — 33.00 — 34.00 — 35.00 — 36.00 — 37.00 — 38.00 — 39.00 — 40.00 — 41.00 — 42.00 — 43.00 — 44.00 — 45.00 — 46.00 — 47.00 — 48.00 — 49.00 — 50.00 — 51.00 — 52.00 — 53.00 — 54.00 — 55.00 — 56.00 — 57.00 — 58.00 — 59.00 — 60.00 — 61.00 — 62.00 — 63.00 — 64.00 — 65.00 — 66.00 — 67.00 — 68.00 — 69.00 — 70.00 — 71.00 — 72.00 — 73.00 — 74.00 — 75.00 — 76.00 — 77.00 — 78.00 — 79.00 — 80.00 — 81.00 — 82.00 — 83.00 — 84.00 — 85.00 — 86.00 — 87.00 — 88.00 — 89.00 — 90.00 — 91.00 — 92.00 — 93.00 — 94.00 — 95.00 — 96.00 — 97.00 — 98.00 — 99.00 — 100.00

Gdynia — „Goplana” — Tajemnica wywiadu. — 11.00 — 12.00 — 13.00 — 14.00 — 15.00 — 16.00 — 17.00 — 18.00 — 19.00 — 20.00 — 21.00 — 22.00 — 23.00 — 24.00 — 25.00 — 26.00 — 27.00 — 28.00 — 29.00 — 30.00 — 31.00 — 32.00 — 33.00 — 34.00 — 35.00 — 36.00 — 37.00 — 38.00 — 39.00 — 40.00 — 41.00 — 42.00 — 43.00 — 44.00 — 45.00 — 46.00 — 47.00 — 48.00 — 49.00 — 50.00 — 51.00 — 52.00 — 53.00 — 54.00 — 55.00 — 56.00 — 57.00 — 58.00 — 59.00 — 60.00 — 61.00 — 62.00 — 63.00 — 64.00 — 65.00 — 66.00 — 67.00 — 68.00 — 69.00 — 70.00 — 71.00 — 72.00 — 73.00 — 74.00 — 75.00 — 76.00 — 77.00 — 78.00 — 79.00 — 80.00 — 81.00 — 82.00 — 83.00 — 84.00 — 85.00 — 86.00 — 87.00 — 88.00 — 89.00 — 90.00 — 91.00 — 92.00 — 93.00 — 94.00 — 95.00 — 96.00 — 97.00 — 98.00 — 99.00 — 100.00

Gdynia — „Atlantio” — Aktorka. — 11.00 — 12.00 — 13.00 — 14.00 — 15.00 — 16.00 — 17.00 — 18.00 — 19.00 — 20.00 — 21.00 — 22.00 — 23.00 — 24.00 — 25.00 — 26.00 — 27.00 — 28.00 — 29.00 — 30.00 — 31.00 — 32.00 — 33.00 — 34.00 — 35.00 — 36.00 — 37.00 — 38.00 — 39.00 — 40.00 — 41.00 — 42.00 — 43.00 — 44.00 — 45.00 — 46.00 — 47.00 — 48.00 — 49.00 — 50.00 — 51.00 — 52.00 — 53.00 — 54.00 — 55.00 — 56.00 — 57.00 — 58.00 — 59.00 — 60.00 — 61.00 — 62.00 — 63.00 — 64.00 — 65.00 — 66.00 — 67.00 — 68.00 — 69.00 — 70.00 — 71.00 — 72.00 — 73.00 — 74.00 — 75.00 — 76.00 — 77.00 — 78.00 — 79.00 — 80.00 — 81.00 — 82.00 — 83.00 — 84.00 — 85.00 — 86.00 — 87.00 — 88.00 — 89.00 — 90.00 — 91.00 — 92.00 — 93.00 — 94.00 — 95.00 — 96.00 — 97.00 — 98.00 — 99.00 — 100.00

Gdynia — „Promień” — Tajemniczy nieznajomy. — 11.00 — 12.00 — 13.00 — 14.00 — 15.00 — 16.00 — 17.00 — 18.00 — 19.00 — 20.00 — 21.00 — 22.00 — 23.00 — 24.00 — 25.00 — 26.00 — 27.00 — 28.00 — 29.00 — 30.00 — 31.00 — 32.00 — 33.00 — 34.00 — 35.00 — 36.00 — 37.00 — 38.00 — 39.00 — 40.00 — 41.00 — 42.00 — 43.00 — 44.00 — 45.00 — 46.00 — 47.00 — 48.00 — 49.00 — 50.00 — 51.00 — 52.00 — 53.00 — 54.00 — 55.00 — 56.00 — 57.00 — 58.00 — 59.00 — 60.00 — 61.00 — 62.00 — 63.00 — 64.00 — 65.00 — 66.00 — 67.00 — 68.00 — 69.00 — 70.00 — 71.00 — 72.00 — 73.00 — 74.00 — 75.00 — 76.00 — 77.00 — 78.00 — 79.00 — 80.00 — 81.00 — 82.00 — 83.00 — 84.00 — 85.00 — 86.00 — 87.00 — 88.00 — 89.00 — 90.00 — 91.00 — 92.00 — 93.00 — 94.00 — 95.00 — 96.00 — 97.00 — 98.00 — 99.00 — 100.00

Gdynia — „Fala” — Tłum i jego drużyna. — 11.00 — 12.00 — 13.00 — 14.00 — 15.00 — 16.00 — 17.00 — 18.00 — 19.00 — 20.00 — 21.00 — 22.00 — 23.00 — 24.00 — 25.00 — 26.00 — 27.00 — 28.00 — 29.00 — 30.00 — 31.00 — 32.00 — 33.00 — 34.00 — 35.00 — 36.00 — 37.00 — 38.00 — 39.00 — 40.00 — 41.00 — 42.00 — 43.00 — 44.00 — 45.00 — 46.00 — 47.00 — 48.00 — 49.00 — 50.00 — 51.00 — 52.00 — 53.00 — 54.00 — 55.00 — 56.00 — 57.00 — 58.00 — 59.00 — 60.00 — 61.00 — 62.00 — 63.00 — 64.00 — 65.00 — 66.00 — 67.00 — 68.00 — 69.00 — 70.00 — 71.00 — 72.00 — 73.00 — 74.00 — 75.00 — 76.00 — 77.00 — 78.00 — 79.00 — 80.00 — 81.00 — 82.00 — 83.00 — 84.00 — 85.00 — 86.00 — 87.00 — 88.00 — 89.00 — 90.00 — 91.00 — 92.00 — 93.00 — 94.00 — 95.00 — 96.00 — 97.00 — 98.00 — 99.00 — 100.00

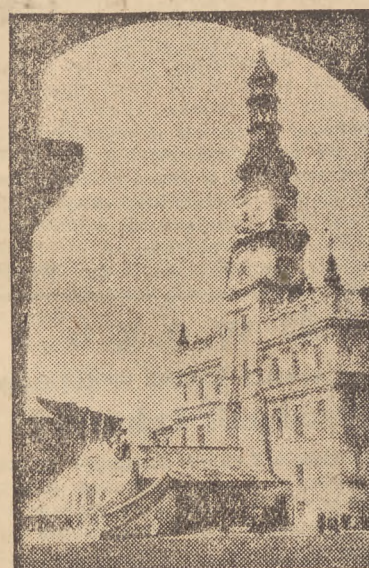
Sopot — „Bałtyk” — Samotny żagiel. — 11.00 — 12.00 — 13.00 — 14.00 — 15.00 — 16.00 — 17.00 — 18.00 — 19.00 — 20.00 — 21.00 — 22.00 — 23.00 — 24.00 — 25.00 — 26.00 — 27.00 — 28.00 — 29.00 — 30.00 — 31.00 — 32.00 — 33.00 — 34.00 — 35.00 — 36.00 — 37.00 — 38.00 — 39.00 — 40.00 — 41.00 — 42.00 — 43.00 — 44.00 — 45.00 — 46.00 — 47.00 — 48.00 — 49.00 — 50.00 — 51.00 — 52.00 — 53.00 — 54.00 — 55.00 — 56.00 — 57.00 — 58.00 — 59.00 — 60.00 — 61.00 — 62.00 — 63.00 — 64.00 — 65.00 — 66.00 — 67.00 — 68.00 — 69.00 — 70.00 — 71.00 — 72.00 — 73.00 — 74.00 — 75.00 — 76.00 — 77.00 — 78.00 — 79.00 — 80.00 — 81.00 — 82.00 — 83.00 — 84.00 — 85.00 — 86.00 — 87.00 — 88.00 — 89.00 — 90.00 — 91.00 — 92.00 — 93.00 — 94.00 — 95.00 — 96.00 — 97.00 — 98.00 — 99.00 — 100.00

Sopot — „Polonia” W pogoni za mięsem. — 11.00 — 12.00 — 13.00 — 14.00 — 15.00 — 16.00 — 17.00 — 18.00 — 19.00 — 20.00 — 21.00 — 22.00 — 23.00 — 24.00 — 25.00 — 26.00 — 27.00 — 28.00 — 29.00 — 30.00 — 31.00 — 32.00 — 33.00 — 34.00 — 35.00 — 36.00 — 37.00 — 38.00 — 39.00 — 40.00 — 41.00 — 42.00 — 43.00 — 44.00 — 45.00 — 46.00 — 47.00 — 48.00 — 49.00 — 50.00 — 51.00 — 52.00 — 53.00 — 54.00 — 55.00 — 56

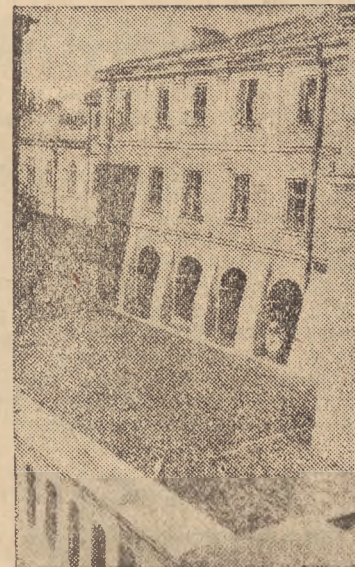
GŁOS SPORTOWY

PADWA POLNOCY

W dniach od 7 do 14 bm. odbyły się „Dni Zamościa” zwanego Padwą Północną.



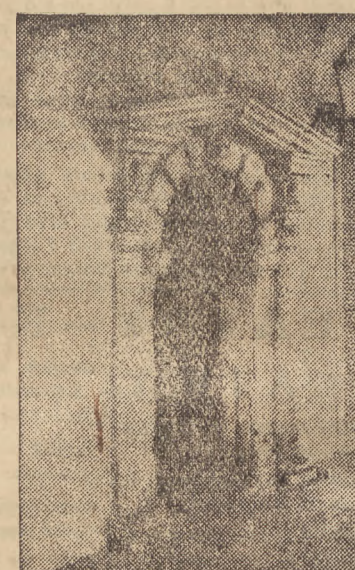
Oto Ratusz na Starym Rynku w Zamościu.



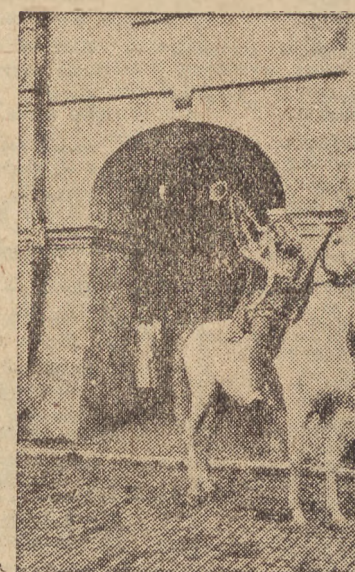
Zabytkowe domy wzmocnione są nowoczesnymi skarpami.



Wszystkie domy na Rynku mają tzw. podcienie.



Piękne stare ornamenty Sieni, zdobią domy na Rynku.



Herold na białym koniu obwiesza „Dni Zamościa”

OSTATNIE TRENINGI NASZYCH PIŁKARZY

W poniedziałek rozpoczął się w Warszawie obóz przygotowawczy piłkarzy reprezentacyjnych, którzy wystąpią w niedzielnym spotkaniu Polska — Węgry.

Na obóz przybyło 16 graczy. Jednostką reprezentacyjną: Janik, Janduda, Barwiński, Gajdzik, Parpan, Waśko, Kubiśki, Cieślak, Kohut, Gracz i Przechera oraz pięciu rezerwowym: Motyka (Rymer), Czapczyk (Warta), Górski, Szczurek i Skromny (Legia).

Zawodnicy znajdują się pod dobrą opieką trenera Wacka Kuchara i skoszarowani są na Stadionie Wojska Polskiego.

Od wtorku trener Kuchar przeprowadza z naszymi reprezentacyjnymi piłkarzami ostry trening. Na pierwszym z nich nie był tylko obecny Gracz, który narzeka na silny katar oraz Parpan, mający lekką kontuzję nogi. Obie te dolegliwości nie są na szczęście zbyt groźne i Wacek Kuchar oświadczył, że na następnym treningu obu inwalidom nie da już pauzować.

Popularny trener jest zresztą w rozterce. We wtorek prowadził on dwa treningi: jeden — naszych reprezentantów, a drugi — „Legii”. Reprezen-

tanci próbowali jak mogli wykorzystać nieuwagę trenera, aby pofolgować sobie nieco w ostrych ćwiczeniach. Najwięcej „lenistwa” wykazy-

wał Janduda, ale Wacek Kuchar czuwał i kazał mu za karę przerobić jeszcze to samo ćwiczenie.

Najwięcej roboty mieli bramkarze Janik i Skromny. Początkowo obaj strzelali sobie dość anemicznie, ale widzący wszystko na boisku Kuchar rozpoczął sam bombardowanie bramki, której na zmianę bronili Janik i Skromny. Obaj byli w nie lada opalach, bo strzalał, jaki dziś jeszcze posiada Wacek Kuchar, mogłoby mu pozazdrościć niejeden czołowy napastnik polscy.

We wtorek po skończonym treningu wszyscy gracze pod okiem Wacka Kuchara udali się do Teatru Nowego na przedstawienie „Porwanie Sabinek”.

GÓRSKIE i TOROWE kolarskie mistrzostwa Polski

W niedzielę czołowa stawka kolarzy polskich stanie do górskiego wyścigu o mistrzostwo Polski, który odbędzie się w Wiśle.

Trasa wyścigu wynosi 108 km i posiada silne wzniesienia. Zawodnicy będą musieli przejechać 6 okrążeń, z których każde liczy ok. 17,5 km.

Najpoważniejszymi kandydatami do zwycięstwa w tym wyścigu są Kapiak i Wrzesiński. Obaj zawodnicy dwa tygodnie temu udali się do Wisły, gdzie zawzięcie trenowali.

Dotychczas zgłosili się wszyscy prawie czołowi kolarze, ale prawdopodobnie nie wszyscy zostaną dopuszczeni do wyścigu. Dotyczy to szczególnie Wandora, Weglenda, Nowoczek i Czyża. Zawodnicy ci zostali zdyskwalifikowani przez PZKol. za to, że nie zwrócili dotychczas rowerów, jakie przydzielono im na okres trwania wyścigu Warszawa — Praga — Warszawa.

Reszta kolarzy, którym też groziła podobna dyskwalifikacja, bądź zwrócili rowery, bądź też przystali odpowiednio usprawiedliwienie w tej sprawie.

W środę odbędzie się w Łodzi długodystansowe torowe mistrzostwa Polski na dystansie 50 km. Mistrzostwa zapowiadają się bardzo ciekawie z uwagi

na liczny start najlepszych kolarzy polskich.

Po dłuższej przerwie w mistrzostwach weźmie udział wielokrotnie przedwojenny mistrz Polski w tej konkurencji — Popończyk.

Tytułu mistrza Polski broni łódzianin Bek, który zdobył go już dwukrotnie, w 1946 r. w Szczecinie i w 1947 r. w Krakowie.

LEKKOATLECI POLSCY wyjeżdżają do Bukaresztu

We wtorek 21 bm. wyjeżdża z Katowic do Bukaresztu, 40-osobowa ekipa lekkoatletów polskich, udająca się tam na międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, które odbędą się w dniach 25 i 26 bm.

Skład naszych lekkoatletów przedstawia się następująco:

Mężczyźni:

100 m — Kiszka, Rutkowski, Lipski, Mach, 400 m — Mach, Puzio, 800 m — Widel, 1500 m — Kielas, Kwapien, 110 m płotki: Adamczyk, Krzyżanowski, 400 m pł. — Puzio, dysk — Łomowski, Gierut, Prasin, Kula — Łomowski, Gierut, Krzyżanowski, Oszczep, Gburczyk, Gierut, Kuzmicki, W dal — Adamczyk, Kiszka, Kuzmicki, W zwyz — Zwoliński, Adamczyk, Tyczka — Morończyk, Adam-

czyk, Trójkosk — Kuźmicki, Krzyżanowski, Miot — Masłowski.

Kobiety:

80 m pl. — Peskówna, 100 m i 4 x 100 m — Hejducka, Gębolsówna, Moderówna, Słomczewska, Brockówna, 800 m — Cieślakówna, Wasilewska, 200 m — Gębolsówna, Słomczewska, Brockówna, W dal — Nowakowa, Gębolsówna, Moderówna, Dysk — Dobrzańska, Stachowicz, Kula — Bregulanka, Flakowicz, Tkaczyk, Oszczep — Sinoradzka, Stachowicz, W zwyz — Pankówna, Herdówna.

W drodze powrotnej z Bukaresztu część zawodników uda się do Pragi, gdzie w dniu 30 bm. rozegra mecz Warszawa — Praga.

Międzymiastowe spotkanie w tenisie

Międzymiastowe spotkanie Sopotu i Budapesztu w tenisie przyniosło po pierwszym dniu prowadzenie dla gości w stosunku 2:1. W grze pojedynczej pan Węgierka Rdeodi pokonał Jelnicą 6:0, 6:1, a Szygetli zwyciężył Mrokowskiego 6:3, 6:2.

Jedyny punkt dla Sopotu zdobył mistrz Polski Skonecki zwyciężając w pięknym stylu Węgry Katona w stosunku 6:1, 6:2. Dziś w ostatni dzień zawodów rozegrane zostaną decydujące spotkania.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

Pogrzeb Leona Kończaka, czołowego tenisisty Polski odbędzie się w środę o godz. 15.45 w Katowicach. PZT wydelegował na tę żałobną uroczystość jako swego przedstawiciela — inż. Waydowskiego.

PZPN zgłosił do FIFA 5 sędziów piłkarskich, jako sędziów międzynarodowych. Są nimi obywatele: Micha-

lik, Rutkowski, Kmicieński, Sznajder i Długosz.

Drobny — najlepszy tenisista Czechosłowacji, bierze udział w międzynarodowych mistrzostwach USA w Forest Hills, wygrał z Amerykaninem Bartenem 6:3, 6:2, 6:3. Pozostałe wyniki: Mulloy (USA) — Wood (USA) 2:6, 6:4, 10:8; Summers (Pld. Afr.) — Kovacs (Węgry) 5:7, 3:6.

ILE KOSZTUJE JEDNA LITERKA

Czy zastanawialiście się, ile kosztuje jeden znak pisarski? Na przykład, czy przecinek lub wykrzyknik? Niejednemu pytanie to wyda się dziwne, bezsensowne. Postaramy się więc odpowiedzieć, że nawet jedna mała literka kosztuje bardzo dużo.

W księży przed rewolucją używano tzw. „twardych znaków”. Litera ta nie miała żadnego znaczenia. Ot po prostu znak, który w tym, a tym miejscu należało umieścić, a który nie wpływał ani na wymowę ani na sens wyrazu.

A teraz liczymy. Mniej więcej na 30 liter przypadł jeden „twardy znak”. W roku 1913 było wydanych przeszło 10 milionów książek w języku rosyjskim. Gdyby wybrać z nich wszystkie „twarde znaki” i umieścić je razem, to wyszłoby co najmniej 2,5 miliona egzemplarzy zadrutowanych tym niestannym nie potrzebnym znakiem. Długość strata papieru, pracy czerworu, korektorów, drukarzy i innych osób zajmujących przy wydawaniu i drukowaniu książek. Ale to jeszcze nie wszystko.

Z tych 80 milionów książek, 20 tysięcy pozostało na miejscu, 60 milionów zaś przewieziono kolejami do innych miast. Przypuśćmy, że jedna książka przeciętnie ważyła tylko sto gramów, wtedy na „twardy znak” przypadnie... wieście ton!

Pomyślcie tylko — dwadzieścia ton samych „twardych znaków”. Rok wcześniej dwadzieście wagonów załadowywano tą bezsensowną literą. Ale i to jeszcze nie wszystko.

Jedna książka kosztowała średnio 10 kopiejek. Wynika z tego, że czytelnicy płacili za ten nieznosny „twardy” przeszło milion rubli rocznie.

Już ukazał się Nr 7 — 8 „Przeglądu Socjalistycznego” o następującej treści:

J. Cyraniewicz — Stanisław Dubois — bojownik o jedność klasy robotniczej

St. Arski — Walka klas i jej konsekwencje na wsi polskiej

M. Rybicki — Z problematyki walki klasowej na odcinku ideologicznym

Wl. Bagiński — Podstawy organizacyjne zjednoczonej partii

L. Motyka — Po zjednoczeniu młodzieży polskiej

T. Głowacki — Kongres Pokoju

H. Jabłoński — Wojna polsko-radziecka (1919—20)

A. Kadusiewicz — Odbudowa w Związku Radzieckim

G. Jazwiński — Trzy konwencje Filadelfii

KARTKI Z HISTORII SOCJALIZMU

Z. Siłwiński — Stanisław Dubois

NA HORYZONCIE

w Polsce — w ZSRR

w Europie — za morzami

IDEE — MYŚLI — ZAGADNIENIA

W. Wudel — Socjalistyczne rolnie two radzieckie

J. Żerkowski — Rola spółdzielczości spożywców w budowie nowego ustroju

A. K. — Dorobek trzechlecia

T. M. — Pojęcie gospodarki planowej

Z. Szymanowski — Zagadnienie upowszechnienia kultury

J. Stembrowski — Ustrój Polski współczesnej

W. Leszczyński — Historia Wielkiej Rewolucji Francuskiej

Z YCIA PARTII

Notatnik referenta

cena zł 80.—

2387-K

UPTON SINCLAIR

tłum. Wandy Melcer

SZEROKIE WROTA

40)

O umówionej godzinie zasiadł na tylnym siedzeniu wozu pod wiekowym orzechem, nasłuchując z niepokojem kroków. Drzwiczki nie były zamknięte. Lanny wstrząsnął się, kiedy je uchylono, a jakaś ciemna postać zajęła obok niego miejsce. Drzwi zamknęły równie bezszelestnie, co by wskazywało, że mężczyzna miał już nie raz z tymi rzeczami do czynienia.

— Wszystko w porządku, senior.

— Nikt pana nie śledził?

— Chyba nie, ale niech pan nie podnosi głosu i niech się pan pospieszy.

— Nie znam pana, Jose, ale myślę, że pan jest uczciwym człowiekiem i że mogę panu zaufać. Proszę, by mi pan dał słowo, że przed nikim pan nie zdradzi tego, co teraz powiem. Ja przyrzekam panu to samo: nikt i nic mnie nigdy nie zmusi, bym powtórzył pana słowa albo coś o panu powiedział. Układ stol.

— Tak senior, może mi pan zaufać. Ale zwracam pana uwagę, że jestem biedak i kaleka, więc moja sytuacja jest specjalnie trudna. Wpakuwali mnie do więzienia i o mało nie rozstrzelali ostatniego lata. Ocalił mnie patron, gospodarz. Nie łatwo tu o człowieka, który by tyle do późna pracował co ja, który by znał gusty panów i dam i który by znał po trochu kilka obcych języków.

— Więc rozstrzelują wielu ludzi.

— Setkami, proszę pana. Strzelają, jeśli kto ma zbrudzony rękaw krwią, strzelają do śmierzdzących prochem, strzelają, jeśli oskarży wróg, że rozmawiali z jakimś czerwonym, albo im cośkolwiek sprzedawali, strzelają o każde głupstwo. Każdej nocy rozstrzelują setki ludzi.

— Nocą słyszałem strzały i dziwiłem się, co by to mogło być.

— Ostatniej nocy zastrzelili nauczycielkę, która niby miała być szpiegiem.

Nieszczęśliwa ukrywała się od dłuższego czasu w ruinach, a dwóch uczniów przynosiło jej pożywienie. Wczoraj ktoś usłyszał, jak chłopak powiedział: — Lecę do nauczycielki z kiebasą. Żołnierze poszli za dzieckiem. Tak się to u nas dzieje, panie.

— Co myślą tutaj te władze o mnie?

— Oni tu sami nie wiedzą, co z panem

robić. Niektórzy podejrzewają, że pan jest agentem, ale nie wiedzą dobrze której strony. Inni znów sądzą, że pan jest po prostu bogatym Amerykaninem, który ma furę pieniędzy i nie wie, jak je użyć.

VIII.

Lanny zaczął opowiadać swoją historię, zlekka ją tylko odmiennając, by się wydawała bardziej romantyczna. Mówił więc:

— Mam przyjaciela, Anglika, szlachetnego i dzielnego chłopca. Ojciec jego był również od dziecka moim przyjacielem. Patrzyłem, jak wzrasta. Sądziłem, że ożeni się z moją siostrą, są bowiem rówieśnikami. Zaangażował się po stronie socjalistów, nie podobają jej się to i zerwała. Wtedy postanowił, że będzie walczył za rząd hiszpański. Może to głupie. Ja nie wiem. W każdym razie przybył jako lotnik do Madrytu, ale spadł z samolotem, wzięli go do niewoli i słyszałem że trzymają w Caceres. Siostra rozpaczła, rozpaczają rodzice, którzy są moimi najlepszymi przyjaciółmi. Nie mieliśmy żadnych wiadomości, więc oświadczyłem im, że jadę do Caceres, zobaczę co się z nim dzieje, jak go tam traktują i może doślę mu żywności. Nie jestem szpiegiem!

Zapanowała chwila milczenia. — Owszem, będą to panu bardzo mieli za złe — odpowiedział wreszcie mężczyzna — jest pan w wielkim niebezpieczeństwie.

— Możliwe, musiałem jednak komuś uwierzyć. Czy nie może mi pan powiedzieć, czy są w mieście jeńcy.

— Owszem senior, są, ale to wielka tajemnica i nikt nie śmie o tym gadać.

— A czy pan wie, gdzie trzymają oficerów.

Znowu milczenie. Mężczyzna zapatrzył się w ciemną ulicę, nim odważył się szepnąć: — Trzymają ich w okrągłej wieży starych baraków.

— Iu.

— Czyba pięćdziesięciu.

— Czy nie zna pan jakiego nazwiska.

— Nie, senior, za takie pytania śmierć.

— Nigdy ich chyba nie wypuszczają, co. — Jeszcze by też. — Czy nie wie pan, jak ich traktują. — Podobno bardzo źle.

— A nie znałby pan kogo, kto by wyszukał czy nie ma wśród nich mojego przyjaciela.

— Jeszcze dłuższe milczenie. — Niebezpieczna to rzecz, senior.

— Słuchaj pan — rzekł Lanny. Potrzebuję na gwałt pomocy i gotów — ja jestem opłacić. Nie jestem bogaczem, ale zarabiam sprzedając obrazy, a cokolwiek tu zarobię, chętnie oddam, byle temu młodemu Anglikowi ułatwić życie. Chyba nie sami święci są wśród dozorców, niejedni by się może cieszyli, gdyby coś mógł zarobić. Może tam jest jaka dziewczyna, która by się mogła popytać, a może ktoś inny, kto również nosi mundur, a kto niekoniecznie chce mu być wrogiem. Jednym słowem, nie wiem, może pan ma jakiś pomysł? Tu ma pan parę setek peso, jedna dla pana, a druga dla informatora.

— To za duże banknoty, senior, biedak nie może ich zmienić w miasteczku bez zwrócenia na siebie uwagi. Jeżeli będę panu pomagać, to raczej dla dobrej samej sprawy. My, Hiszpanie, mamy wiele entuzjazmu i niełatwo się poddajemy. Niech mi pan ściśle powie, o co panu chodzi.

— Chcę wiedzieć czy trzymają tu mego przyjaciela i jak mu się wiedzie. Był ranny, może przyszedł do siebie, a może nie. Chcę wiedzieć, jak go traktują. Cieszyłbym się, gdyby mu doniesiono, że tu jestem. Wystarczy mu powiedzieć jedno słowo, zapamięta pan? Słowo „Romney”. Zapamięta pan? — „Romney”. Nauczę się.

— To nazwisko angielskiego malarza i nie nikomu innemu nie powie, ale mój przyjaciel rozumie, o co chodzi, zrozumie, że przyjechałem i że osoba, która mu to powiedziała, to przyjaciel.

— „Romney”. A jak się nazywa pana przyjaciel?

(D. c. n.)